



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

**53
PUŁK STRZELCÓW
KRESOWYCH**



Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
53-GO PUŁKU PIECHOTY
STRZELCÓW KRESOWYCH

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ
PORUCZNIK LEON D. SZUCHATOWICZ

W A R S Z A W A
1 9 2 8

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pułków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ
Warszawa, ul. Nowy Świat 69

Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)
Cena pojedynczej historii pułkowej
.90 groszy



313247

Zakłady Graficzne „Polska Zjednoczona”, Warszawa.

K. 328/61

ORGANIZACJA PUŁKU.

W ITALJI.

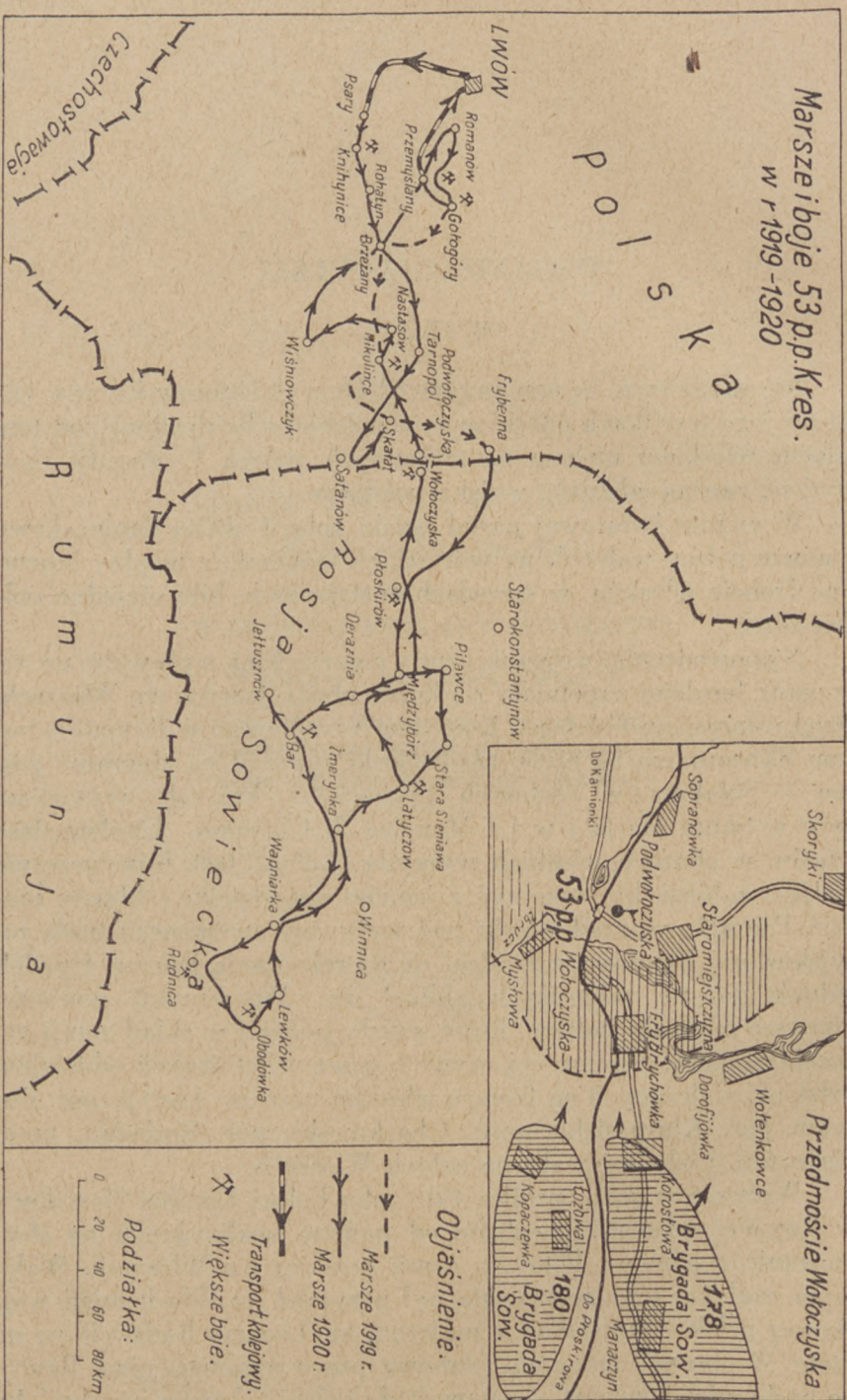
Nie spodziewał się pewno generał Henryk Dąbrowski, że w 121 lat po jego wysiłkach odbudowania polskiej siły zbrojnej pod tem samem włoskiem niebem na gościnnych polach Lombardji tworzyć się zaczęły oddziały wojska polskiego.

W wojnie światowej naród polski spłacił obfitą daninę krwi, synowie polscy walczyli na wszystkich frontach, a między innemi i na froncie włoskim, w szeregach austriackich, biło niejedno polskie serce.

Niepowodzenia wojenne armji austriackiej wpływały na to, że coraz bardziej zapelniały się liczne obozy jeńców we Włoszech. Dzięki staraniom Polskiego Komitetu Narodowego w Rzymie z panem Skirmuntem na czele, rząd włoski zezwolił na zbieranie jeńców — Polaków w osobnych obozach, z których największe były w Santa Maria i w La Mandria di Chivasso. Ogółem ilość jeńców w obozach włoskich wynosiła około 27.000. Równocześnie podjęto zabiegi, by utworzyć z jeńców samodzielne oddziały polskie. Początkowo rząd włoski pod wpływem ówczesnego posła rosyjskiego w Rzymie nie zgadzał się na rekrutację jeńców. Upadek jednak państw zaborczych zbliżał się. We Francji powstały pierwsze oddziały polskie, które weszły później w skład armji generała Hallera. Sławne zaś czyny bojowe ochotniczych oddziałów polskich, walczących na froncie włoskim przeciw Austrii (por. Butyter, por. Kluczyński, ppor. Charkowski, por. Szałagan, ppor. Piskozub), rozbrzmiewały po całych Włoszech.

Wreszcie w październiku 1918 roku Polski Komitet Narodowy w Rzymie uzyskał zezwolenie od państw koalicyjnych na sformowanie z jeńców—Polaków armji polskiej we Włoszech. Widomyym znakiem tego zezwolenia był przyjazd do Włoch misji wojskowej polsko-francuskiej z majorem ks. Leonem Radziwiłłem na czele. W obozach zawrzała planowa praca organizacyjna. Rzucone hasło wśród jeńców — „powrót do Polski z bronią w rękę“, by

Polks



zjednoczyć Państwo Polskie, podjęto jak najgoręcej. Z końcem listopada 1918 roku widoczne już były skutki wytężonej pracy w obozie Santa Maria, gdzie sformowano oddział, liczący kilka tysięcy doborowego żołnierza. W pierwszych dniach grudnia oddział ten na Placu Amfiteatralnym w Santa Maria złożył uroczystą przysięgę na ręce majora ks. Radziwiłła po nabożeństwie celebrowanym przez O. Paulina Rejmana. Kroczącym szeregom żołnierzy polskich zgotowała ludność włoska serdeczne przyjęcie, głośno i szczerze okrzykując „*Eviva Polonia*“, a przemówienie burmistrza miasta do zebranych pod pomnikiem Garibaldiego żołnierzy i niezliczonych tłumów ludności tchnęło gorącą sympatją dla Polski. Burmistrz witął żołnierzy, jako „bratnich obywateli zaprzyjaźnionego i wolnego państwa“. Symboliczny pomnik sławnego bohatera walk o wolność włoską — Giuseppe Garibaldiego — stał się wówczas wskazaniem dla Polaków, jak żyć i walczyć należy w obronie Ojczyzny.

W tymże miesiącu z Santa Maria wysłano pewną ilość instruktorów do obozu w La Mandria di Chivasso, gdzie przebywało około 12.000 jeńców. I tu zawrzała praca, pod komendą niestrudzonego kapitana Dienstla-Dąbrowy. W styczniu 1919 roku istniały już całkowicie sformowane dwa pułki piechoty: jeden imienia „Adama Mickiewicza“ pod dowództwem wielce zasłużonego w pracy organizacyjnej kapitana Karola Golachowskiego, drugi — imienia „Francesco Nullo“ pod dowództwem porucznika Kluczyńskiego. Do pułku imienia „Francesco Nullo“ wcielono również ochotniczy oddział por. Kluczyńskiego, który już od kwietnia 1918 roku dzielnie walczył przeciw austriakom, chwalebnymi czynami wywołując entuzjazm Włochów i zdobywając szereg odznaczeń włoskich za waleczność (por. Szałagan, ppor. Piskozub i sierż. Antoniak).

NA ZIEMI FRANCUSKIEJ.

W połowie lutego 1919 roku (między 12 a 16) oba pułki piechoty na podstawie porozumienia się komitetów polskich w Paryżu i Rzymie zostały wysłane do Francji. Trzecie bataljony obu pułków wcielono do 229-go pułku piechoty francuskiej, stacjonowanego w miejscowości Uremnil (okolice Epinalu), tworząc w ten sposób podwaliny 11-go pułku strzelców — armji generała Hallera, a dzisiejszego 53-go pułku piechoty kresowej.

Celem uzupełnienia pułku w dniu 12 kwietnia przyprowadził por. Mackiewicz 6 oficerów i 1500 szeregowych z obozu instruktoryjnego w Lessey (La Manche), przeważnie ochotników — Pola-

ków z Ameryki. W dniach 24 — 26 lutego przybył również III bataljon pułku imienia Giuseppe Garibaldiego celem wcielenia do 299-go pułku piechoty, sformowanego w międzyczasie we Włoszech. Bataljon ten przywiózł ze sobą chorągiew, ofiarowaną przez miasto włoskie Bergamo.

W miarę postępów demobilizacji 299-go pułku piechoty miejsca żołnierzy francuskich zajmowali Polacy. Po całkowitej zaś jego demobilizacji w dniu 15 kwietnia polska jednostka otrzymała nazwę „11-y pułk strzelców polskich“, wchodząc w skład organizacyjny 6-ej dywizji strzelców polskich gen. Champeaux, należącej do tworzącej się wówczas we Francji armji generała Hallera. Fakt przemianowania pułku i przejścia do armji generała Hallera uwieczniony został specjalnym „protokołem organizacyjnym 11-go pułku strzelców polskich“. Protokół organizacyjny pułku czynił zeń jednostkę wojskową polską i tem samem oddawał pułk pod rozkazy polskiego Naczelnego Dowództwa. Dowództwo pułku we Francji objął pułkownik armji francuskiej de Vidalle. Dowódcami bataljonów i kompanij byli oficerowie francuscy. Obsada ta ulec miała zmianie przed wyjazdem do Polski, do której odjazd armji generała Hallera już został zapowiedziany.

W WOLNEJ POLSCE.

W dniu 13 maja 1919 r. pierwsze transporty pułku wyruszyły do Polski koleją przez Niemcy. Dnia 20 maja cały pułk był już w kraju i został zakwaterowany w Zambrowie, gdzie przebywał około trzech tygodni. W tym czasie uzupełnił swe wykształcenie bojowe, poczem z Ozorkowa, gdzie został w międzyczasie przeniesiony, wyruszył dnia 24 czerwca 1919 roku na front do Małopolski wschodniej.

Od 17 maja pułkiem dowodził pułkownik armji francuskiej Robert de Colbert. Dowódcami bataljonów byli jeszcze oficerowie francuscy, zaś do poszczególnych kompanij pułku przydzieleni byli ponadto oficerowie francuscy, którzy ochotniczo zostali w pułku w charakterze doradców technicznych.

W skład korpusu oficerskiego pułku wchodził przeważnie oficerowie byłej armji austriackiej. Natomiast większość podoficerów rekrutowała się z pośród jeńców niemieckich, Polaków, pochodzących z byłej dzielnicy pruskiej. Ci stanowili dużą wartość tak pod względem moralnym i uświadamienia narodowego, jak też pod względem wykształcenia i dyscypliny. Z różnych stron kraju pochodzili szeregowi pułku, tworząc mieszaninę wszystkich

trzech zaborów. Lecz wszyscy byli owiani szczerym patryjotycznym twórczym duchem pracy i miłości Ojczyzny. Przybycie do kraju jeszcze bardziej wzmocniło te uczucia.

Gdy pułk wyruszył na front ukraiński, znajdował się jeszcze w tym stanie organizacyjnym, z jakim wyjechał z Francji, t. j. składał się z dowództwa pułku, trzech bataljonów piechoty po trzy kompanie strzeleckie i każdy po jednej kompanii karabinów maszynowych, oraz jednej kompanii zafrontowej, sekcji armatek piechoty i pułkowej kompanii szkolnej.

DZIAŁANIA WOJENNE.

WALKI Z UKRAIŃCAMI.

Pułk wyruszył z Ozorkowa na front ukraiński w Małopolsce wschodniej w składzie organizacyjnym 6-ej dywizji strzelców armji generała Hallera w dniu 24 czerwca 1919 roku, by wziąć czynny udział w rozgrywającym się wówczas ostatnim akcie tragedji walk bratobójczych dwóch narodów słowiańskich, pomiędzy które kość niezgody rzuciła zbrodnicza ręka austriacko-niemiecka.

Bitwa pod Gologórami. Dnia 25 czerwca pułk przybył w okolicy miejscowości Gologóry, skąd o świcie dnia 26 czerwca w obecności Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, ruszył z niepowstrzymaną energją na pozycje ukraińskie przez miejscowości Majdan Gologórski — Kondratów — Żuków i Kropiwnę.

Rozentuzjazmowane obecnością Naczelnego Wodza dobrze wyszkolone i zwarte szeregi „hallerczyków” szły, jak na ćwiczeniach, nie bacząc na silny ogień przeciwnika. Po gwałtownych walkach pozycje ukraińskie zostały przełamane, Ukraińcy uszli w nieładzie, zostawiając na placu boju przeszło 200 zabitych i znaczną ilość rannych.

W dalszym ciągu pułk ruszył w pościg za nieprzyjacielem, wykonywując uciążliwe marsze, wynoszące nieraz do 50 — 60 kilometrów na dobę i, przechodząc przez Pomorzany i Brzeżany, zajął miejscowości Kozowa — Kozówka, osiągając w ten sposób linię rzeki Koropiec.

W ciągu następnych walk zaczepne działania pułku nie traciły wcale na początkowej energii. Z Kozowy pułk ruszył nad rzekę Strypę, zajmując kolejno miejscowości Rosochowaciec, Iszczków, Siemikowce i Bohatkowce.

W dniu 15 lipca toczyły się walki w kierunku na Mikulińce — Strusów, Trembowłę, w których wyniku pułk zajął i przeszedł

linję rzeki Seret, przełamując w ten sposób ostatnią linję obronną wojska ukraińskiego w Małopolsce wschodniej.

W tych warunkach zajęcie linji rzeki Zbrucz, czyli całkowite oczyszczenie Małopolski, było już tylko kwestją krótkiego czasu. Wezbrane na skutek długotrwałych ulewnych deszczów wody Seretu pomimo spalonych mostów nie zatrzymały zwycięskiego pochodu.

Zajęcie linji rzeki Zbrucz. W dniu 16 lipca pułk osiąga miejscowości Okno, Touste, Krasne i Satanów, stając silną stopą nad brzegami Zbrucza. Straty własne podczas tej akcji były znikome, bo wynoszące trzech zabitych i kilkunastu rannych.

Ukraińcy natomiast ponieśli straty znaczne. Przeszło 300 jeńców, spora ilość broni ręcznej i amunicji, znaczna ilość koni, taboru wojskowego — oto zdobycz pułku w tych krótkotrwałych, a jednak sławnych walkach, w których pułk na równi z innymi nie małym przyczynił się do zwycięstwa.

W uznaniu zasług, położonych przez pułk, 6 oficerów i 21 szeregowych pułku odznaczono francuskim krzyżem wojennym „*Croix de Guerre*“.

OCHRONA GRANICY WSCHODNIEJ NAD RZEKĄ ZBRUCZ.

Przeniesienie pułku w pierwszej połowie sierpnia 1919 roku w okolice miejscowości Romanowe Sioło, Hałuszczyńce, Klebanówka, a potem w okolice Koszlaki—Toki., Szczasnówka, na północ i na północny zachód od Podwołoczysk, zapoczątkowuje nowy okres jego życia wojennego — ochronę granicy wschodniej nad rzeką Zbrucz.

Położenie na Ukrainie i zadanie 6-ej dywizji. Położenie na Ukrainie było jeszcze niejasne. To jedno było niewątpliwe, że wojska ukraińskie w dwustronnej walce z oddziałami sowieckimi i Denikinem ponoszą klęski, cofając się na Starokonstantynów, Płoskirów i Kamieniec Podolski. Zachodziła więc możliwość przejścia Ukraińców za Zbrucz, jak również możność spotkania się z oddziałami Rosji Sowieckiej lub też z armją ochotniczą generała Denikina.

W związku z tem zadanie 6-ej dywizji strzelców polegało na obsadzeniu górnego biegu Zbrucza ciągłą linją obronną i rozbrajaniu oddziałów nieprzyjacielskich, któreby chciały przekroczyć Zbrucz, oraz zbieraniu wiadomości o nieprzyjacielu.

Odcinek dywizji został podzielony na 3 pododcinki, a miano-

wicie: północny odcinek — „Szczasnówka“, środkowy odcinek — „Podwołoczyska“ i południowy odcinek — „Tarnoruda“.

Obsada odcinka północnego przypadła w udziale 11-mu pułkowi strzelców wraz z II dywizjonem 6-go pułku artylerji polowej. Zadaniem pułku było osłonięcie linii kolejowej, idącej przez Zbaraż na Tarnopol, oraz utrzymywanie ścisłej łączności ze znajdującą się na lewo 3-ą dywizją strzelców w kierunku na Teofipol. Poszczególne bataljony pułku rozmieszczone były w miejscowościach Szczasnówka, Hołodki i Nowe Sióło.

Reorganizacja pułku w dniu 1.IX. 1919 roku i przemianowanie na 53-i pułk piechoty. W dniu 1 września 1919 roku, w związku ze zjednoczeniem armji generała Hallera z armją krajową 11-y pułk strzelców polskich został rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych przemianowany na 53-i pułk piechoty strzelców kresowych o tym samym składzie organizacyjnym, z tem, że „kompanja zafrontowa“, przemianowana została na „kompanję sztabową“, zaś „sekcja armatek piechoty“ — na „pluton 37 mm. działek piechoty“.

Celem uzupełniania pułku przydzielono mu bataljon zapasowy Nr. II z siedzibą w Brzeżanach, a czasowo we Lwowie, pozostający pod dowództwem pułkownika Strubińskiego.

Przegrupowanie pułku. W dniu 1 października pułk został przesunięty bardziej na północ i rozmieszczony bataljonami w Teofipolu, Szybennej i Szczasnówce, mając naprzód wysunięte placówki na linii przesłaniania pułku: Bazalja — Czuchele, spędzając czas na pełnieniu służby wartowniczej, rozbrajaniu okolicznej ludności i włączających się zbolszewiczących band. Nie zaniedbano przytem umacniania linii obronnej oraz głębokiego patrolowania przedpola, zwłaszcza że zwiady donosiły o zbliżaniu się wojsk generała Denikina, pędzącego przed sobą wojska tak ukraińskie jak i sowieckie.

W listopadzie 1919 roku odeszli z pułku oficerowie francuscy — czasowo pozostał tylko dowódca pułku, podpułkownik armji francuskiej Fleurot.

W dniu 5 grudnia dowództwo pułku objął podpułkownik Filip Kapelsiewicz, zaś w dniu 23 grudnia dowództwo 12-ej dywizji piechoty (przemianowanej z byłej 6-ej dywizji strzelców armji generała Hallera) objął generał-podporucznik Robert Lamezan-Salins. Święta Bożego Narodzenia spędził pułk w twardej służbie granicznej; niestety, większość żołnierzy nie po raz pierwszy spędzała święta poza domem. Stwierdził to i wzywał do wytrwania nowy dowódca dywizji, składając życzenia świąteczne podwładnym żołnierzom, temi słowy:

„Niejeden z dzielnych moich żołnierzy spędza te święta po raz szósty zdala od rodzinnej strzechy. Pamiętaj jednak o tem z dumą, Żołnierzu Polski, że piersi Twoje osłaniają Twą Ojczyznę i że tem najskuteczniej okazujesz całemu światu, do kogo należeć ma — Ziemia Czerwieńska, ta, dotychczas nam nieprzyznana część naszej drogiej Ojczyzny“.

WALKI Z WOJSKAMI SOWIECKIMI.

Wymarsz pułku w rejon Michałowce — Peczyńska. W drugiej połowie grudnia 1919 roku w walkach armji generała Denikina przeciwko Sowiecom nastąpił przełom. Denikin, party przez wojska sowieckie, wycofał się na południowy wschód, pozostawiając próżnię na całym przedpolu 12-ej dywizji piechoty. Na skutek powyższego 12-a dywizja piechoty otrzymała rozkaz przesunięcia się na nową linię frontu, biegnącą przez Starokonstantynów — Płoskirów — Szarówkę — rzekę Stara Uszyca. W związku z tem 53-i pułk piechoty miał zająć rejon Michałowce — Peczyńska.

Obsadzenie nakazanej linii w myśl rozkazu operacyjnego dowództwa XXIII brygady piechoty miało się odbyć trzema grupami, a mianowicie:

grupą, złożoną z I bataljonu 53-go pułku piechoty i II dywizjonu 12-go pułku artylerji polowej, skierowaną przez Kolki, Małczyńce, Krasifów do wsi Cholunki;

grupą z II bataljonem 53-go pułku — z Bazalji, przez Kupielcelem obsadzenia Klimaszówki — Skarżyniec i Paszkowice.

III bataljon 53-go pułku piechoty miał w dniu 3 stycznia 1920 roku odjechać transportem kolejowym z Frydrychówki do Płoskirowa, a stąd marszem pieszym przejść na linię Michałowce — Paszutyńce — Peczyńska — Zapadyńce.

Ze względu na szczupłość sił, w stosunku do rozległego odcinka, pułk miał na wyznaczonym terenie zorganizować wzajemnie wspierające się punkty oporu, wzmocnić je umocnieniami polowymi, by osłonić węzły drogowe kolei żelaznej Płoskirów — Starokonstantynów.

W dzień Nowego Roku rozpoczęło się przegrupowanie pułku, uciążliwe i niezmiernie przykre tak ze względu na złą pogodę, jak i na niedostateczne umundurowanie żołnierzy, co stwarzało bardzo trudne warunki marszu.

Rozbrojenie „republiki Paszkowieckiej“. W dniu 2 stycznia II bataljon 53-go pułku piechoty osiągnął miejscowość Ciepeliów-

kę, skąd przed rozpoczęciem dalszego marszu wysłał patrole i kwatermistrzów do Klimaszówki i Paszkowiec. Ogarnięta rozkładem sowieckim i uzbrojona ludność Paszkowiec, mianująca się „republiką Paszkowiecką“, napadła znienacka na kwatermistrzów, nie pozwalając im na zajęcie kwater. Patrole się rozproszyły, cofając się na nadchodzące kolumny II bataljonu. Przed dojściem do Paszkowiec bataljon został ostrzelany, wobec czego pod wieczór tegoż dnia zaatakował wieś i zajął ją, biorąc do niewoli kilkunastu chłopów z bronią w rękę.

W ciągu dnia i nocy 3 stycznia przy współudziale I i III bataljonów rozbrojone zostały miejscowe bandy, pułk zaś zajął nakazaną linię frontu. Straty pułku wynosiły zaledwie kilku rannych. Ogółem pułk zdobył w powyższych walkach 2 działa polowe, 40 karabinów maszynowych, przeważnie uszkodzonych, około 500 karabinów ręcznych różnych systemów oraz znaczną ilość materiału wojennego.

W dniu 6 stycznia pułk obsadził następujące miejscowości: dowództwo pułku i III bataljon — Zapadyńce, I bataljon — Michałowce, II bataljon — Peczyska.

Walki pułku w składzie 5-ej dywizji piechoty. Okres od 6 stycznia do 16 lutego cechuje względny spokój. Poza zwykłym patrolowaniem przedpoła i utarczkami nie było prawie żadnej większej akcji bojowej.

W drugiej połowie lutego dowództwo sowieckie rozpoczęło koncentrację silniejszych oddziałów w okolicy Winnicy—Chmielnika — Litynia i Baru. Jednocześnie Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich nakazało przeprowadzenie działania, zmierzającego do oparcia podolsko-wołyńskiego frontu o rzekę Boh i wyrównania frontu w stosunku do położenia na północy.

Działanie to miało być połączone z jednoczesnem zluzowaniem 12-ej dywizji piechoty przez 5-ą dywizję piechoty; przy czem pierwsza miała pozostać za frontem, jako odwód dowództwa frontu podolskiego.

Na skutek powyższego na czas akcji II i III bataljony pułku weszły w skład grupy majora Łukawskiego (z 40-go pułku piechoty), zaś I bataljon pozostał czasowo w odwodzie dowódcy dywizji i dopiero podczas działania został przydzielony do grupy. II bataljon 53-go pułku piechoty z Zapadyniec i III bataljon z Peczysk przesunęły się w ciągu 17 lutego do Skworodek, dokąd przybyły o godzinie 19, wysuwając po jednej kompanji do Nowosielicy i Kruglika.

W nocy z 17 na 18 lutego o godzinie 1 przy nadzwyczaj silnym mrozie i głębokim śniegu rozpoczęła się właściwa akcja. Bataljon III, wsparty przez I dywizjon 5-go pułku artylerji polowej, przesunął się ze Skoworodek przez Kruglik, Laszki Losowe, Samczyńce do Pilawiec, następnie obsadził Pańkowce, oraz folwark Korolów.

W Pilawcach bataljon nawiązał łączność z oddziałami 13-ej dywizji piechoty.

II bataljon przeszedł ze Skoworodek przez Nowosielicę—Niemierzyńce — Derkańce do Pilawiec, gdzie pozostał, jako odwód dowództwa grupy.

W dalszym ciągu akcji w dniu 19 lutego o godzinie 5 wyszerował III bataljon z Pańkowiec przez Daszkowce w kierunku na Siomaki, wysyłając jedną kompanję do Czech. Pod Siomakami bataljon natrafił na zacięty opór nieprzyjaciela. Dzięki jednak dowódcy 9-ej kompanji, ppor. Janikowi, który osobistem męstwem porwał za sobą chwiejące się szeregi 9-ej i 10-ej kompanij, opór przeciwnika został przełamany. Po odrzuceniu przeciwnatarcia nieprzyjacielskiego bataljon zdobył Szczerbany, nieprzyjaciel zaś w popłochu wycofał się do lasu na wschód od Szczerban.

Podczas natarcia na Siomaki i Szczerbany niepospolitem męstwem odznaczył się starszy szeregowiec Jan Kmiolek z 10-ej kompanji, który, wysuwając się z karabinem maszynowym przed szeregi kompanji, celnym ogniem torował drogę swoim towarzyszom broni.

Dalsze natarcie bataljonu ze względu na położenie oddziałów 13-ej dywizji piechoty zostało wstrzymane; łączność z 13-ą dywizją nawiązano w Starej Sieniawie.

III bataljon pozostał w zdobytych Szczerbanach; straty bataljonu wyniosły około 20 rannych.

II bataljon o godzinie 23 przesunięto do wsi Siomaki. Tegoż dnia wieczorem grupę wzmocniono I bataljonem, który również został skierowany do Siomak.

Dnia 20 lutego, współdziałając z oddziałami 13-ej dywizji piechoty, I i III bataljony zajęły Starą Sieniawę, gdzie utworzone zostało przedmoście nad rzeką Ikwą.

W dniu 22 lutego II i III bataljony zdobyły w zaciętej walce silnie bronioną Nową Sieniawkę. Straty pułku wyniosły 7 zabitych, 11 rannych, 2 zaginionych. Nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty, zwłaszcza przy ujściu Ikwy do Bohu.

Ze zdobyciem Nowej Sieniawki grupa osiągnęła nakazaną linię rzeki Boh również na północnem skrzydle.

W dniu 23 lutego nieprzyjaciel rozpoczął energiczne przeciwnatarcie. Bataljon II, obsadzający Nową Sieniawkę, koło godziny 13 został nagle zaatakowany z kilku stron przez znaczniejsze siły nieprzyjacielskie i pod ich naporem, unikając otoczenia, wycofał się na stanowiska, na wschód od wsi Iljatkii. Około 16 godziny 9-a kompanja 53-go pułku piechoty, znajdująca się w Czechach, została zaalarmowana wiadomością, iż nieprzyjaciel otoczył II bataljon w Nowej Sieniawce. W kilka minut później wyruszyła 9-a kompanja, licząca wraz z obsługą plutonu broni towarzyszącej 54 żołnierzy z podporucznikiem Janikiem na czele, na odsiecz II bataljonowi. Gdy 9-a kompanja, wykorzystując skryte podejście wąwozem, zbliżyła się do Nowej Sieniawki, II bataljon był już w odwrocie. Cała więc siła uderzenia nieprzyjacielskiego spadła na garstkę dzielnych żołnierzy 9-ej kompanji. Lecz kompanja, „natchniona duchem odwagi swego dowódcy“, ppor. Janika, nie zważając na nieustanny ogień nieprzyjacielskich karabinów maszynowych, w brawurowym natarciu zdobyła Nową Sieniawkę. Zwycięstwo drogo zostało okupione — 9-a kompanja straciła prawie połowę swego stanu: 22 szeregowych w zabitych i rannych.

W natarciu na Nową Sieniawkę odznaczyli się również: dowódca II plutonu 9-ej kompanji, plutonowy Franciszek Szpila, który, zauważywszy ukryte stanowisko nieprzyjacielskiego karabinu maszynowego, nie bacząc na grad pocisków, zbliżył się do niego i celnym ogniem zmusił do odwrotu; starszy szeregowiec Jan Kmiotek, który podobnie jak w dniu 19 lutego, nie zwracając najmniejszej uwagi na niebezpieczeństwo, podsunął się z karabinem maszynowym na bliską odległość do nieprzyjaciela i, rażąc ogniem, zmusił go do ucieczki, przyczem sam został ranny.

Za te czyny ppor. Stanisław Janik, plut. Franciszek Szpila i st. szer. Jan Kmiotek zostali odznaczeni orderem „*virtuti militari*“ V klasy.

W ciągu nocy z 23 na 24 lutego III bataljon zajął z powrotem czasowo utraconą wieś Świeczne, przywracając w ten sposób poprzednią linię frontu.

Celem wsparcia 40-go pułku piechoty, nacierającego na Nowokonstantynów, I bataljon został przerzucony w rejon Kopytyńce — Susłowce, a po ukończeniu działania przeszedł, jako odwód grupy, do wsi Czaple.

W dniu 28 lutego ze względu na wykonanie swego zadania grupa mjr. Łukawskiego została rozwiązana.

Pułk w odwodzie frontu podolskiego, zmiany organizacyjne. Dnia 2 marca cały pułk powrócił do 12-ej dywizji piechoty i prze-

szedł do Międzyborza, skąd 9 marca odjechał koleją z Derażni do Płoskirowa, gdzie pozostał, jako odwód dowództwa frontu podolskiego, przemianowanego w dniu 1 kwietnia na „dowództwo 6-ej armji“.

W dniu 4 kwietnia przybyła do pułku kompanja techniczna, szkolona dotychczas w obozie saperskim w Przemyśle.

Dnia 10 kwietnia pułk powrócił na linię bojową do Ochrymowic, jako odwód dywizji w składzie XXIV brygady piechoty. 11 kwietnia I bataljon przeprowadził udany wypad na las pod miejscowościami Kurniki i Oślamowo. W dniu 14 kwietnia cały pułk przeniósł się do Kałusika. W ciągu następnych dni do pułku przybył szereg uzupełnień, a między innemi 19 kwietnia przybyły 3 kompanje marszowe, z których utworzono czwarte kompanje w poszczególnych bataljonach: 4-a, 8-a i 12-a.

Celem zapobieżenia dotkliwemu brakowi podoficerów utworzono kompanję podoficerską w składzie 220 szeregowych - uczniów.

OFENSYWA WIOSENNA.

Cele i zadania ofensywy wiosennej. Wiosna roku 1920 miała przynieść rozstrzygnięcie wojny polsko-sowieckiej. Zdawały sobie z tego sprawę obie strony walczące. Sowiety miały teraz możliwość wszystkie swe siły użyć do walki z Polską, gdyż front Denikina prawie nie istniał, a białe wojska Kołczaka i Judenicza były zniszczone. To też Sowiety gorączkowo przygotowywały się do akcji wiosennej, grupując „czerwone“ armje na froncie przeciw-polskim.

Naczelný Wódz nasz, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, postanowił uprzedzić działania nieprzyjacielskie, by przeszkodzić koncentracji przeciwnika. To był cel strategiczny ofensywy wiosennej.

Cel polityczny wynikał z umowy zawartej z rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej w sprawie wspólnego działania przeciwko Sowiетom, przyczem bezzwłocznie miała się rozpocząć akcja, zmierzająca do oswobodzenia Ukrainy aż do Dniepru.

Utworzenie i zadanie grupy wypadowej ppłk. Gąssowskiego (24 kwiecień 1920 r.). Celem przygotowania akcji 12-ej dywizji piechoty, mającej za zadanie przesunięcie frontu na linię rzek Bohu i Muraffy, utworzona została grupa wypadowa ppłk. Gąssowskiego, do której został przydzielony II bataljon 53-go pułku piechoty. Grupa miała szybkim przemarszem zająć Bar i prze-rwać tor kolejowy Bar — Mohylów Podolski, Bar — Zmierzynka.

Działanie to było związane poza tem z natarciem polskiej 18-ej dywizji i 2-ej dywizji ukraińskiej na Mohylów.

Walki II bataljonu. Dnia 24 kwietnia 1920 roku wyruszył II bataljon 53-go pułku piechoty do Daszkowiec celem dołączenia do formującej się tam grupy ppłk. Gassowskiego. Grupa ta oprócz II bataljonu i 4-ej baterji 12-go pułku artylerji polowej składała się przeważnie z oddziałów kawalerji (dywizjon 4-go pułku strzelców konnych, 6-y pułk ułanów), przeznaczona zaś była do szybkich poruszeń, wobec czego również II bataljon odbyć miał przemarsz częściowo na wozach. Tego samego dnia grupa wyruszyła z Daszkowiec w kierunku na Jeltuszków. Po zajęciu Jeltuszkowa II bataljon wysunął się na Filipy Czemeryskie i Seferówkę. W Filipach Czemeryskich straż przednia napotkała tabory III brygady siczowej, która, walcząc dotychczas z musu w szeregach armji sowieckiej, przeszła na naszą stronę. Rozbrojenia brygady dokonał 51-y pułk piechoty, poczem brygada została odtransportowana do Jeltuszkowa, gdzie dalszego rozbrojenia i uporządkowania przejętych materiałów dokonały I i III bataljony 53-go pułku piechoty.

W dalszem natarciu o godzinie 14 straż przednia II bataljonu osiąga Gołubówkę, przyczem, będąc sama ostrzeliwana, otwiera silny ogień na Kijanówkę. Jednocześnie podjazdy kawaleryjskie grupy zerwały tor kolejowy na linjach Łódziejówka — Mytki, Bar — Zmierzynka i pod stacją Bar. W tymże dniu zajęta została Kijanówka, gdzie bataljon przenocował. Dzień 25 kwietnia minął naogół spokojnie.

Od wczesnego rana dnia 26 kwietnia nieprzyjaciel rozpoczął ostrzeliwanie ogniem artylerji i pociągów pancernych Gołubówki, Kijanówki i Kuźminiec. Po południu o godzinie 15.30 nieprzyjaciel silnem natarciem wyparł 6-ą kompanję z Kijanówki, od strony zaś Mytek rozpoczął natarcie na Gołubówkę, zajmując również Kuźmince. Przeciwnatarciem 6-ej kompanji Kuźmince zostały tegoż dnia odzyskane. W czasie opuszczania Kijanówki odznaczył się kapral Ignacy Kaczmarek, który pomimo osaczenia przez nieprzyjaciela zdołał zebrać kilku żołnierzy i przebić się z bronią w rękę przez zwarte szeregi nieprzyjacielskie. Za czyn ten został odznaczony orderem „*virtuti militari*“ V klasy.

Nazajutrz rano 5-a kompanja zdobyła z powrotem Kijanówkę. Podczas walk pod Kijanówką poległ śmiercią walecznych ppor. Bolesław Heine. Naogół straty w dniach 26 i 27 kwietnia były dość znaczne: jeden oficer, 6 szeregowych poległo, 25 zostało rannych, 28 zaginionych.

W dniu 28 kwietnia grupa przeprowadziła akcję na Kacmażowo — Telelińce, rozbijając 535-y pułk piechoty sowieckiej. Ze względu na skończone zadanie grupa ppłk. Gassowskiego została rozwiązana dnia 29 kwietnia, a II bataljon odszedł do Zmierzynki, jako odwód 12-ej dywizji piechoty.

Walki pułku rozduł toru kolejowego Zmierzynka — Wapniarka — Krzyżopol. Jeszcze 27 kwietnia I i III bataljony przeszły do rejonu Działów — Mołczany, skąd rozpoczęły marsz na Zmierzynkę. Pułk przybył 2 maja w marszu przez Bar i Zmierzynkę (tam dołączył do pułku II bataljon) do Szczuczyniec, gdzie w dniu 3 maja, jako w rocznicę „Kontstytucji 3-go Maja“, odprawiona była msza polowa, połączona z kazaniem ks. kapelana Skrzymowskiego i okolicznościową przemową ppor. Matlaka.

Okres czasu do 23 maja przeszedł we względnym dla pułku spokoju. Pułk przeprowadził w tym czasie rozbrojenie poszczególnych miejscowości, leżących po obu stronach toru kolejowego Zmierzynka — Wapniarka, pozostając w odwodzie w okolicach Krzyżopola. W niektórych miejscowościach mieszkańcom masowo odbierano broń. Np. pewnego dnia w okolicach Sawinieć odebrano trzy karabiny maszynowe, 210 karabinów ręcznych rosyjskich i 63 austriackie.

W tym czasie odeszły roczniki 1888 i 1899 do bataljonu zapasowego celem demobilizacji, zmniejszając tem znacznie zastęp wysłużonych podoficerów pułku.

W dniu 23 maja na skutek natarć sowieckich na odcinek XXIV brygady piechoty dowództwo dywizji zarządziło pogotowie marszowe dla pułku. 24 maja pułk miał wyruszyć w okolice Żabokrycza, by zdobyć miejscowości Krzykliwiec Mały i Duży, Słobodę Krzykliwiecką oraz zniszczyć tor kolejowy obok stacji Malowana, celem odcięcia odwrotu dwum nieprzyjacielskim pociągom pancernym, ostrzeliwującym stację kolejową Krzyżopol. Akcję tę miała wspierać XXIV brygada piechoty, przydzielając pułkowi do pomocy jeden bataljon 54-go pułku. Ponieważ pomoc chwilowo zawiodła, przeto, gdy nieprzyjaciel przeprowadził silne przeciwnatarcie na zbliżający się do Krzykliwiec III bataljon, bataljon wycofał się do Żabokrycza. Dzięki niezwłocznemu natarciu, przeprowadzonemu z bohaterską odwagą przez ppor. Janika, dowódcy 9-ej kompanji i przy pomocy 10-ej kompanji, dowodzonej przez por. Pasterczyka, Krzykliwce zostały tegoż dnia o godz. 16 zdobyte.

Oddział, składający się z części 10-ej kompanji i 40 saperów kompanji technicznej, wysłany nad ranem dnia 25 maja celem

wysadzenia toru kolejowego, spotkany morderczym ogniem karabinów maszynowych z pancerek nieprzyjacielskich, zadania wykonać nie mógł. W międzyczasie oddział ten pod dowództwem sztabowego sierżanta Jana Rączki przeprowadził zwycięską uderzkę z napotkanym oddziałem kawalerji sowieckiej, który pozostawił na miejscu spotkania wielu zabitych i rannych. Wśród zabitych znaleziono również dowódcę brygady sowieckiej Siergiejewa i jego adjutanta. Za dzielność i odwagę, jaką wykazał sztabowy sierżant Rączka, jako dowódca samodzielnego oddziału, został mu nadany order „*virtuti militari*” V klasy.

Bardziej na południu 51-mu pułkowi piechoty powiodło się lepiej. Korzystając z nieuwagi przeciwnika, pułk wysadził tor kolejowy koło stacji Rudnica i tem zdecydował o losie nieprzyjacielskich pociągów pancernych. Tegoż dnia wieczorem pułk powrócił do Krzyżopola. Dnia 28 maja pułk współdziałał w zwycięskiej akcji na wieś Popieluchy i na tor kolejowy celem zdobycia odciętych pociągów pancernych; akcja ta uwieńczona została zupełnem powodzeniem. Tegoż dnia pułk ponownie obsadził Krzykliwiec, Pawłówkę, Wielką Tarnawkę, utrzymując nadal Żabokrycz. Kompanja I-a została wydzielona na stacji kolejowej Wapniarka.

Początek ofensywy sowieckiej. Wieczorem dnia 29 maja nieprzyjaciel w związku ze swą ofensywą na całym jego południowo-zachodnim froncie rozpoczął silne natarcie na odcinek 12-ej dywizji piechoty między miejscowościami Wierchówką a Krzykliwcami, skierowując szczególnie silne uderzenia na Krzykliwcę i Żabokrycz, lecz został odparty ze znacznemi dla niego stratami. 30 maja grupa pod dowództwem kpt. Jana Góry, dowódcy 53-go pułku piechoty w składzie dwóch bataljonów 53-go pułku piechoty i jednego bataljonu 54-go pułku piechoty z przydzieloną artylerją zdobyła Cybulówkę i Obodówkę, a następnie Trościaniec. Przeciwnatarcia nieprzyjacielskie nazajutrz nie miały żadnego powodzenia. Mimo lokalnych zwycięstw stan moralny pułku nie był zadawalający. Wpływało na to, przedewszystkiem silne przemęczenie fizyczne, spowodowane ciągłemi marszami, utrudnionemi, w dodatku, coraz bardziej niszczącem umunduowaniem oraz częściowym brakiem środków żywnościowych. Jednakże pomimo znacznego przemęczenia i wyczerpania żołnierze walczyli niezwykle mężnie.

Od dnia 1 do 3 czerwca pułk przebywał, jako odwód dowództwa dywizji w Kiernasówce, zaś 4 czerwca, zajmwszy linję bojową, zmienił odchodzący do odwodu 54-y pułk piechoty.

W dniu 4 czerwca III bataljon został silnie zaatakowany przez nieprzyjaciela, na wzgórzach na południe od wsi Sawińce. Nieprzyjaciel obsadził również wieś Sokołówkę, grożąc pułkowi okrążeniem z prawego skrzydła. Wprowadzona w bój 4-a kompania pod dowództwem por. Pawła Piskozuba, wyszedłszy z lasów na zachód i południowo-zachód od Sokołówki, pomimo morderczego ognia zdobyła Sokołówkę i odparła wszystkie przeciwnatarcia przeciwnika. Gdy w czasie walk o Sokołówkę został ranny por. Piskozub, dowództwo 4-ej kompanii objął sierż. Marjan Wilk, który w dalszym ciągu prowadził natarcie, biorąc kilkunastu jeńców do niewoli. Przy dalszem zdobywaniu wsi nieprzyjacielski karabin maszynowy, znajdujący się na wieży cerkiewnej, raził dotkliwie nacierające szeregi. Sierżant Wilk szybko się zorientował w sytuacji i, wpadłszy do cerkwi, ręcznym granatem zniszczył karabin maszynowy. Za swe dzielne zachowanie się w obliczu nieprzyjaciela por. Piskozub i sierżant Wilk zostali odznaczeni orderem „*virtuti militari*“ V klasy.

W dniu 6 czerwca nastąpiła przerwa w ciągłych natarciach nieprzyjacielskich. Wysłany dnia 7 czerwca patrol oficerski do Koziniec został silnie ostrzelany, przyczem zginął śmiercią walecznych ppor. Stanisław Kolberg.

7 czerwca doszły już do dywizji słuchy o przerwaniu frontu między 13-ą a 7-ą dywizją piechoty. Niewątpliwem było, iż w związku z tem na odcinku 12-ej dywizji piechoty zajdą znaczne zmiany.

WALKI ODWROTOWE.

Na Ukrainie, aż do Zbrucza. W związku z sytuacją, na północy, gdzie sowiecka konna armja Budiennego przerwała się na tyły polskiego frontu, dowództwo 6-ej armji wydało 11 czerwca rozkaz odwrotu i obsadzenia przez 12-ą dywizję piechoty linii Bohu od Potuszy do Rohożnej przez Szpików, dalej na południe przez Jurkówkę do Stjeny.

Dnia 13 czerwca pułk po zerwaniu styczności z nieprzyjacielem przeszedł do Szpikowa i Jurkówki, rozpoczynając tem samem planowy odwrót. Dnia 15 czerwca dowództwo 6-ej armji wstrzymało dalszy odwrót na linii Muraffa Nowa i Stara — Wereszylówka, rzeka Boh — Winnica o 24 godziny dłużej, niż planowano pierwotnie, a to dlatego, by umożliwić ewakuację Zmierzynki. Dnia 19 czerwca pułk cofnął się do rejonu Czerniatyna, od Kudyjowiec po rzekę Rów, koło Popówki. Następnego dnia około godziny 8 pancernka nieprzyjacielska zbliżyła się na bardzo

bliską odległość do okopów, obsadzonych przez III bataljon, a równocześnie pod osłoną ognia pancerni piechota nieprzyjacielska ruszyła do natarcia, napotkała jednakże na zdecydowany opór 9-ej i 11-ej kompanij, które następnie przeszły do przeciwnatarcia, zadając nieprzyjacielowi poważne straty. By uniemożliwić nieprzyjacielskim pociągom pancernym zbytnie zbliżanie się do pozycji pułku, kompanja techniczna przeprowadziła udane prace nad uszkodzeniem toru kolejowego obok stacji kolejowej Mańkowce.

Dnia 22 czerwca zawsze czynny ppor. Janik przeprowadził wywiad na Słobodę Czerniatyńską, gdzie przeciwnik został zaskoczony do tego stopnia, iż rozbiegł się w panicznym popłochu, pozostawiając tabor, jeden karabin maszynowy oraz kilkadziesiąt karabinów ręcznych. Po kilkudniowej przerwie dnia 28 czerwca nieprzyjaciel rozpoczął silne ostrzeliwanie artyleryjskie odcinków I i III bataljonów, poprzedzające natarcie większej masy piechoty i kawalerji. 9-a i 11-a kompanje odparły natarcie wroga, a to dzięki walecznej postawie dowódcy 11-ej kompanji, ppor. Sommera, który po dzielnej obronie próbował nawet przejść do pościgu za cofającym się przeciwnikiem. I bataljon, również zaatakowany w Mańkowcach, chwilowo się cofnął, lecz zarządzone w dniu 29 czerwca przeciwnatarcie przy współudziale części III bataljonu 53-go pułku piechoty i I bataljonu 52-go pułku piechoty przywróciło poprzednio zajmowane stanowiska. Drogo okupił I bataljon swoje czasowe zwycięstwo, gdyż zdziesiątkowana 4-a kompanja przestała prawie istnieć; z oficerów zaś poległ ppor. Tomasz Cyndler i podchor. Tadeusz Żąbek.

Tegoż dnia pułk wycofał się na stanowiska, broniące drogi Latyczów — Wołkowińce, opierając się o przyczółek mostowy Latyczów, utworzony przez zbieg trzech rzek: Bohu, Bużuku i Wolku.

Jak najgorsze horoskopy nasuwał rozpaczliwy stan umundurowania pułku, tembardziej iż pułk oczekiwały dłuższe marsze odwrotowe nad rzekę Zbrucz, gdzie miała się ustalić linja frontu. Jednakże pomimo to, stan moralny oddziałów w tym czasie nie był tak zły, jakby się można było tego spodziewać, biorąc pod uwagę tak ogólne wyczerpanie fizyczne, jak i demoralizację, spowodowaną samym faktem odwrotu.

W dniach 1 i 2 lipca poszczególne bataljony zostały zmienione przez IX brygadę piechoty ukraińskiej, walczącej po stronie polskiej, a wchodzącej w skład armji gen. Pawlenki. W dalszym ciągu odwrotu pułk wycofał się przez Tarłówkę, Łysogórkę do

Międzyborza. Podczas walki w okolicach Deraźni odznaczył się sierż. Wojciech Czuja z 4-ej kompanji, wstrzymując ją, gdy już cofała się i stawiając silny opór nacierającemu nieprzyjacielowi. Dopiero po otrzymaniu rozkazu do odwrotu wycofał kompanję w porządku z zajmowanych stanowisk. Za czyn ten odznaczony został orderem „virtuti militari“ V klasy.

W dniu 5 lipca pułk poniósł niepowetowaną stratę. Zginął bohaterską śmiercią kpt. Henryk Serwaczyński, czasowo odkomenderowany z pułku na dowódcę bataljonu szkoły podoficerskiej 12-ej dywizji piechoty. Zginął rażony kulą nieprzyjacielską w chwili, gdy na czele swego bataljonu szedł do przeciwnatarcia pod Deraźnią. W uznaniu jego zasług po śmierci mianowany został majorem i odznaczony orderem „virtuti militari“ V klasy.

Z Międzyborza pułk wycofał się do Płoskirowa przez Lesowyja-Gryniowcy, gdzie stoczył zwycięską potyczkę z napotkanym oddziałem sowieckim. Do Płoskirowa przybył 8 lipca. Tu toczyły się ciężkie walki z częścią 8-ej dywizji „czerwonych kozaków“, która się przedarła przez front i podzielona na dwa oddziały zaatakowała równocześnie Czarny Ostrów i Płoskirów, odcinając w ten sposób drogę odwrotu dowództwu 6-ej armji i 12-ej dywizji piechoty. Po przybyciu do Płoskirowa kompanje 2-a, 3-a i 4-a przeprowadziły natarcie na ulicach obok dworca, wyrzucając nieprzyjaciela z zajętej części miasta. Dzielnie się odznaczył st. szereg. Michał Staszczak z 7-ej kompanji, który, jako dowódca sekcji, utrzymującej łączność z lwowskim bataljonem etapowym, nie dopuścił nieprzyjaciela do wtargnięcia w lukę między oddziałami. Za ten czyn, nagrodzony został orderem „virtuti militari“ V klasy.

Pod Płoskirowem jednakowoż do większej akcji nie przyszło, gdyż kawalerja sowiecka, dążąca widocznie do wykonania właściwego celu swego zagonu na tyły armji polskiej, przeszła z jak największym pośpiechem w rejon na północny zachód.

Dnia 9-go lipca o godzinie 2 wśród strasznej ulewy pułk rozpoczął dalszy odwrot na linję Zbrucza wzdłuż toru kolei żelaznej Płoskirów — Podwołoczyska. Po krótkim odpoczynku w Czarnym Ostrowiu pułk ruszył przez Wójtowce w kierunku na Wołoczyska.

OBRONA PRZYZCÓŁKA MOSTOWEGO WOŁOCZYSKA.

* Na linji Zbrucza, opierając się o ufortyfikowany przyczółek mostowy Wołoczyska, 12-a dywizja piechoty miała stawić opór

nieprzyjacielowi, nie dopuszczając go do wtargnięcia na ziemie Małopolski. Niestety, gorzkie rozczarowanie spotkało dowódców i oddziały, gdyż po osiągnięciu Wołoczysk stwierdzono, iż wszystkie fortyfikacje, zakładane przez 6-ą dywizję strzelców armji generała Hallera (obecną 12-ą dywizję piechoty), w ciągu pół roku, w okresie ochrony granicy wschodniej nad rzeką Zbrucz (1919 r.), zostały doszczętnie zniszczone, a drut użyto do odrutowania koszar w Wołoczyskach.

Okoliczność ta niezmiernie utrudniła obronę przyczółka, pozbawiając obrońców jedynego oparcia na wschodnim brzegu rzeki.

Walki pod Wołoczyskami to „Termopile“¹⁾ 53-go pułku piechoty strzelców kresowych, gdzie pułk złożył wybitny dowód najofiarniejszego żołnierskiego poświęcenia.

Bitwę „pod Termopilami“, stworzyła idea walki z Persami u wrót Grecji. Uporczywą obronę Wołoczysk stworzyła konieczność „utrzymania Zbrucza za wszelką cenę“. Zdobyć Wołoczysk otwierało nieprzyjacielowi drogę przez Miodobory na Tarnopol. Wołoczyska były wrotami najazdu wroga na granicy Małopolski. Idea „nieoddania ani piędzi ziemi polskiej“, okupiona krwią 12 oficerów i 370 szeregowych, wyjaśnia genezę tych nadludzkich wysiłków, jakie 53-i pułk położył na polach bitew.

10—11 lipiec. Dnia 10 lipca o godzinie 16 pułk przybył do Wołoczysk, gdzie otrzymał rozkaz obsadzenie przyczółka mostowego. Bataljon II obsadził linię oporu przedmościa od wsi Mysłowo przez wzgórze cecha 319 — folwark M. H. — wzgórze przed wsią Frydrychówka, aż do cukrowni nad Zbruczem. Bataljon I przeznaczony został do Wołoczysk, jako odwód załogi przedmościa, zaś III bataljon, jako odwód dowództwa XXIV brygady piechoty do Podwołoczysk z zadaniem ubezpieczenia od północy i obserwacji Wołczkowiec, wobec czego wystawił jeden pluton piechoty z karabinem maszynowym, jako placówkę przed mostem, prowadzącym do wsi Wołczkowce. Przydzielone do załogi przedmościa dwie baterje artylerji 3-a i 8-a baterje 12-go pułku artylerji polowej, zajęły stanowiska na wschodniej krawędzi Wołoczysk.

¹⁾ Termopile — jedna z bitew lądowych podczas trzeciej wojny Grecji z Persami (480 rok przed Chrystusem). By nie pozwolić Persom na wkroczenie do Hellady, jedyne przejście między górami Oeta a morzem Egejskim — pod Termopilami zostało zamknięte przez oddział, składający się z 300 hoplitów pod wodzą Leonidasa. Przejścia przez Termopile oddział ten bronił tak długo, dopóki nie padli wszyscy obrońcy.

Niezwłocznie po zajęciu linii oporu przedmościa odwodowy bataljon, przy pomocy kompanji saperów przystąpił do prac nad umocnieniem przyczółka mostowego, jednakże prace te, obliczone conajmniej na 10 dni, nie zostały wykonane przed rozpoczęciem natarcia nieprzyjacielskiego na przyczółek.

12 lipiec. Wprawdzie w dniu 10 i 11 lipca styczność z nieprzyjacielem nie została jeszcze nawiązana, lecz już dnia 12 o godzinie 5 nieprzyjaciel natarł na 8-ą kompanję między torem kolejowym a cukrownią, kierując się wzdłuż drogi Korostowa — Frydrychówka. Silne natarcie, przeprowadzone znacznym oddziałem piechoty i półtora szwadronem kawalerji, powiodło się, dzięki zaskoczeniu placówek. Kompanja 8-a zaczęła się cofać. Kompanja 5-a, odwodowa w II bataljonie, przyszła z pomocą, i po przeciwnatarciu odzyskane zostały poprzednie stanowiska 8-ej kompanji. W godzinę później powtórne natarcie nieprzyjacielskie, przeprowadzone świeżymi siłami, zmusiło cały II bataljon do odwrotu. Nieprzyjaciel obszedł Frydrychówkę i szybko posuwał się w kierunku na Wołoczyska. Bezpośrednio zagrożone baterje artylerji, cofnęły się przez most do Podwołoczysk. W krytycznym momencie ppłk. Zörner, dowódca 53-go pułku i równocześnie komendant przyczółka mostowego, zaalarmował swój odwód — I bataljon 53-go pułku oraz maszerującą przez Wołoczyska grupę kpt. Tota. Kpt. Tot bezzwłocznie skierował na linję bojową II lwowski bataljon etapowy oraz szwadron marszowy 1-go pułku ułanów krechowieckich (spieszony), sam osobiście kierując przeciwnatarciem.

W wyniku akcji nieprzyjaciel z ciężkimi stratami został odrzucony, przyczem zabrano 17 jeńców oraz zdobyto 3 ciężkie karabiny maszynowe i 1000 karabinów ręcznych, wożonych przez bolszewików celem obdzielenia ludności cywilnej, którą namawiali do czynnego wystąpienia z bronią w ręku przeciwko wojsku polskiemu, jak to zdarzyło się we Frydrychówce. Podczas walk odznaczyli się: ppor. Bronisław Haas, który z nielicznym oddziałem zdołał wstrzymać większe siły nieprzyjacielskie, oraz st. szer. Tomasz Szymańczyk z 6-ej kompanji, który w krytycznem położeniu, w jakim się kompanja znalazła, zebrał pluton ludzi i z skrzydła natarł na kozaków, zmuszając ich do ucieczki.

W nagrodę za ich dzielność, zostali odznaczeni orderem „*virtuti militari*“ V klasy.

O godzinie 18.30 tegoż dnia nieprzyjaciel znów rozpoczął natarcie na południe od toru kolejowego, jak również usiłował

okopać się przed wsią Korostową, lecz celnym ogniem 8-ej baterji 12-go pułku artylerji polowej został spędzony z zajętych stanowisk. O godzinie 23 patrol bojowy, wysłany do Woleczkowiec, napotkał tam liczne podjazdy sowieckie. Straty pułku w tym dniu wynosiły: 1 oficer ciężko ranny, 6 szeregowych zabitych, 29 — rannych, 15 — zaginionych.

Dnia tego przybyła do Podwołoczysk baterja ciężka 12-go dywizjonu artylerji ciężkiej i zajęła stanowiska obok dworca. Do załogi przyczółka przydzielony został również pociąg pancerny „Piłsudczyk“.

15 lipca. Z brzaskiem dnia 15 lipca nieprzyjaciół rozpoczął gwałtowne natarcie na całym odcinku przyczółka, wprowadzając w bój oprócz piechoty, wydatnie popartej ogniem artylerji, także 60-y pułk jazdy sowieckiej oraz pociąg i dwa auta pancerne. Natarcie trwało z małemi przerwami do godziny 11.30. Przy pomocy 2-ej i 5-ej kompanij odwodowych natarcie zostało odparte.

O godzinie 14 nieprzyjaciół wznowił natarcie, poprzedzone silnym ogniem artylerji i karabinów maszynowych z samochodów pancernych, zmuszając 2-ą, 3-ą i 5-ą kompanje do chwilowego cofnięcia. Po uporządkowaniu się kompanje te przeprowadziły energiczne przeciwnatarcie, odzyskując stracone pozycje. Do odparcia nieprzyjaciela przyczynił się znacznie sierżant Leon Góra z 2-ej kompanji karabinów maszynowych, który, jako dowódca plutonu broni towarzyszącej, silnym ogniem prażył na nacierającego wroga, przyczem został ranny. Mimo zranienia i silnego upływu krwi pozostał na swem stanowisku i sam obsługiwał działko aż do zupełnego odparcia nieprzyjaciela. Za ten bohaterski, pełen poświęcenia czyn udekorowany został orderem „*virtuti militari*“ V klasy.

Dnia tego padł dzielny ppor. Zygmunt Lewicki, 5 szeregowych zostało zabitych, 23 — rannych; stracono jeden karabin maszynowy.

14 lipca. Dnia 14 lipca o godzinie 2 nieprzyjaciół natarł wzdłuż drogi Korostowa — Frydrychówka i toru kolejowego, lecz został odparty. O godzinie 9 ponowił natarcie na odcinku między torem kolejowym a cukrownią; przerwał linję obronną i zmusił szczupłą załogę do cofnięcia się aż na skraj wsi Frydrychówka, gdzie — poparta przez 1-ą i 12-ą kompanje — zwróciła się do nieprzyjaciela i silnem przeciwnatarciem zdołała odebrać utraconą główną linję operu przedmościa.

Przeprowadzone o godzinie 17 natarcie nieprzyjaciela, również

jak i poprzednie, załamało się w ogniu walecznych obrońców, przyczem nieocenioną pomoc okazały 2-a i 8-a baterje 12-go pułku artylerji polowej, celnym ogniem nie dopuszczając samochodów pancernych do linii okopów.

Oddział kozaków w sile 50 jeźdźców, który się wdarł aż do Frydrychówki, został kompletnie zniszczony przez I bataljon. O godzinie 20 nieprzyjaciel cofnął się na pozycje wyjściowe. Straty tego dnia wnosily 7 szeregowych zabitych, 28 — rannych.

Podczas odpierania kozaków w Frydrychówce zdarzył się wypadek, żywo przypominający sceny z obrony Częstochowy i Zbaraża. Jakże pięknego, niezrównanego w swej szalonej odwadze, w swem bezgranicznem poświęceniu czynu — godnego nieśmiertelnych rycerzy z „Ogniem i mieczem“ — dokonał szary żołnierz polski, szeregowiec Jan Róg z 1-ej kompanji 53-go pułku! Gdy kozacy wdarli się do Frydrychówki, na swej drodze zaatakowali 1-ą kompanję. Kompanja, zaskoczona nagłą szarżą, nie zdołała oprzeć się wrogowi. Kilku kozaków natarło na dowódcę kompanji, ppor. Przybyszewskiego, ten wystrzelawszy wszystkie naboje z rewolweru, bezbronny wzywał pomocy. Szeregowiec Róg, słysząc głos swego dowódcy, przybiegł na ratunek i celnym strzałem położył trupem oficera kozackiego, który już szablę wznosił nad ppor. Przybyszewskim, szykując się do cięcia. Teraz kozacy zwrócili się do szeregowca Roga, jeden z nich zajechał go od tyłu, mierząc cios szablą w głowę. Róg cięcie szabli odbił, kozaka zaś pchnął śmiertelnie bagnetem. Trzeciego kozaka zwałił z konia strzałem karabinowym. Bohaterskie zachowanie się szeregowca Roga tak podziało na innych szeregowych 1-ej kompanji, że, wróciwszy na linię bojową, rozpoczęli silny i celny ogień, z którego żaden z kozaków nie uszedł. Waleczność szeregowca Roga przyczyniła się do odparcia szarży kozaków i ocaliła życie ppor. Przybyszewskiemu. Niestety — nie na długo! Szeregowiec Jan Róg w nagrodę za swój czyn został odznaczony orderem „*virtuti militari*“ V klasy.

15 lipiec. Dnia 15 lipca nieprzyjaciel wznowił swoje natarcia na przedmoście, rozpoczynając je o godzinie 4 huraganowym ogniem artylerji i czterech pociągów pancernych. W godzinę później ruszyła piechota sowiecka, wspierana przez samochody pancerne, które podjechały aż pod zaskieki z drutu kolczastego, prażąc zbliżką ogniem karabinów maszynowych kompanje II bataljonu, wycofujące się do Frydrychówki. Lecz o godzinie 11 przy pomocy kompanji odwodowej i pociągu pancernego „Piłsudczyk“ nieprzy-

jaciel został wyrzucony z okopów przedmościa. Powtórzone o godzinie 16 natarcie również się nie powiodło, gdyż dzięki zawczasu przeprowadzonemu przeciwdziałaniu odzyskano linię obronną. Straty wynosiły 2 oficerów rannych, 3 szeregowych zabitych, 17 szeregowych rannych.

16 lipca. W dniu 16 lipca o 2 godzinie II bataljon z powodu zupełnego wyczerpania został zastąpiony na głównej linii oporu przez znajdujący się dotąd w odwodzie III bataljon i odszedł do Podwołoczysk, jako odwód brygady. I bataljon 53-go pułku wysłał jedną kompanię celem obsadzenia wraz z III lwowskim bataljonem etapowym linii wsi Wołczkowce—Dorofijówka, by osłonić lewe skrzydło przedmościa od ewentualnych prób obejścia od północy. W ciągu dnia 16 lipca nieprzyjaciel natarł przeważającymi siłami na III bataljon, lecz znów kompanie odwodowe odzyskały utracone okopy. Równocześnie przeciwnikowi udało się przedrzeć między Wołczkowcami a Dorofijówką na zachodni brzeg Zbrucza, skąd skierował się na Skoryki i Staromiejszczyznę, w tym wypadku dążąc do obejścia załogi przedmościa od tyłu. Przeciw-natarcie II bataljonu 53-go pułku i III lwowskiego bataljonu etapowego wyrzuciło bolszewików za Zbrucz. Straty w dniu 16 lipca wynoszą: ciężko ranny — dzielny dowódca 5-ej kompanji, ppor. Kazimierz Kruczkowski, i rannych 22 szeregowych.

Nieprzytomnego ppor. Kruczkowskiego pod silnym ogniem nacierającego nieprzyjaciela wyniósł z pola walki sierż. Aleksander Borek z 5-ej kompanji, oddając rannego pod opiekę sanitariusza. Późem, nie zapominając o swym obowiązku, jako najstarszy podoficer, objął dowództwo 5-ej kompanji, prowadząc ją dzielnie do przeciwnatarcia. Za swój bohaterski czyn nagrodzony został orderem „*virtuti militari*“ V klasy.

17 lipca. Dzień 17 lipca upłynął naogół spokojnie. Poza zwykłym natarciem przeciwnika, zakończonem niepowodzeniem, większej akcji bojowej nie było. W dniu tym planowane były działania zaczepne z rejonu Toki — Orzohowce w kierunku na Manaczyn, gdzie najprawdopodobniej koncentrował się przeciwnik, nacierający na przedmoście. Przygotowany został nocny wypad II bataljonu z dwiema kompanjami I bataljonu na Korostową celem rozpoznania ugrupowania nieprzyjaciela.

18 lipca. Przeprowadzony dnia 18 lipca o godzinie 1 wypad na Korostowę nie dał spodziewanych rezultatów. Trafił, niestety, w próżnię, bo, według danych cywilnej ludności, główne siły nieprzyjacielskie zostały wycofane jeszcze wieczorem — dnia 17. Teżoż dnia doszło do wiadomości pułku, że nieprzyjaciel rozszerza

tor kolejowy Wołoczyska — Wojtowce. Było więc oczywiste, że przygotowuje działania na większą skalę, ułatwiając sobie komunikację ze swą bazą operacyjną. I faktycznie nieprzyjaciel zamierzał dnia 18 lipca zdobyć za wszelką cenę przyczółek, a równocześnie, wiążąc tam znaczną część sił polskich, umożliwić 8-ej dywizji jazdy Kotowskiego przejście przez Zbrucz koło Wołczkowiec celem zagonu na Tarnopol. Jednakże 18 lipca poza słabym natarciem na Wołoczyska i zwykłą walką artyleryjską większych działań nie było.

19 lipca. W dniu 19 lipca dyslokacja pułku ustaliła się następująco: III bataljon — na głównej linii oporu, jako załoga przedmościa; na lewym skrzydle, na północy od przedmościa, I bataljon w ścisłej łączności z III bataljonem obsadził linię zachodniego brzegu Zbrucza przed Wołczkowcami; II bataljon, jako odwód, pozostawał w Podwołoczyskach. Dnia 19 lipca o godzinie 4 nieprzyjaciel natarł na przyczółek silniejszą piechotą i jazdą przy współudziale 5 pociągów pancernych, kierując oś swego posuwania się na Mysłową. Przejściowo udało mu się nawet tam wtargnąć, jednakże energiczną kontrakcją został wyparty i odrzucony z wielkimi stratami w zabitych, rannych i jeńcach. Z zeznań jeńców wynikało, że skoncentrowana w Bazalji 8-a dywizja kawalerji sowieckiej ma uderzyć tego dnia między lewe skrzydło 12-ej dywizji piechoty a prawe 15-ej dywizji piechoty w okolicy Kutyski i Pieczorny celem przerwania się na Tarnopol. Około godziny 11 nieprzyjaciel świeżymi siłami, ściągniętymi z pod Tarnorudy, wznowił natarcie, lecz znów został krwawo odparty. W tym czasie około południa nieprzyjaciel rozpoczął silne ostrzeliwanie artyleryjskie, a wysunięte placówki I bataljonu na lewym skrzydle przedmościa zostały zepchnięte przez liczne zastępy piechoty, nacierające w kilku falach, i wycofywały się na Podwołoczyska. Przez utworzoną lukę wdarły się oddziały jazdy i piechoty nieprzyjacielskiej, kierując się na Staromiejszczyznę, na tyły przedmościa. Odwodowy II bataljon 53-go pułku był już częściowo zaangażowany w walkach na przedmościu Wołoczyska; pplk. Zörner wprowadził więc w bój ostatni swój odwód — 1-ą i 2-ą kompanje XII bataljonu saperów, kierując te oddziały na północny skraj Staromiejszczyzny. Na lewym skrzydle XXIV brygady piechoty położenie przedstawiało się nader krytycznie. W lukę pod Wołczkowcami wdarła się 8-a dywizja jazdy sowieckiej i w nagłej szarży zniosła w okolicy folwarku Pieńki koło miejscowości Skoryki III lwowski bataljon etapowy. Dowódca XXIV brygady piechoty zarządził koncentryczne działanie oddziałów na

Skoryki, by uchronić tyły przedmością, jak również by nie dopuścić 8-ej dywizji jazdy sowieckiej do zagonu na Tarnopol. Równocześnie I bataljon 53-go pułku miał działać z rejonu Staromiejszczyzny na tyły przeciwnika i około godziny 20 utrzymywał się na linii wzgórz między Staromiejszczyzną a Podwołoczyskami. W godzinach przedwieczornych nieprzyjaciel przeprowadził ostatnie z rzędu w dniu tym natarcie na przemoście od strony południowej, które znów załamało się w rozpaczliwej obronie załogi. Dopiero noc przerwała dalsze nadludzkie zmagania.

Straty w dniu 19 lipca wynoszą: bohaterski dowódca 1-ej kompanji, ppor. Piotr Przybyszewski, zabity.

Z pogardą śmierci, niezwykle mężnie walczący dowódca 8-ej kompanji, ppor. Bronisław Haas, poległy na polu chwały, odznaczony został już pod śmierci orderem „*virtuti militari*” V klasy za bohaterską obronę przyczółka w dniach 12 i 19 lipca.

Ranny został sztab. sierż. Jan Rączka z 8-ej kompanji 53-go pułku, który po śmierci ś. p. ppor. Haasa objął dowództwo 8-ej kompanji i bezprzykładną energją wstrzymał chwiejące się z powodu śmierci dowódcy szeregi kompanji, prowadząc ją do przeciwnatarcia, za co, jak również za walki pod Krzyklicem (25 maj) odznaczony został orderem „*virtuti militari*” V klasy.

Od czasu rozpoczęcia walk pod Wołoczyskami straty pułku wzrosły do 300 szeregowych w zabitych i rannych.

Dowódca 12-ej dywizji piechoty, płk. Januszajtis, o akcji 53-go pułku w dniu tym pisał w swym dzienniku operacyjnym:

Niez mordowany 53-i p. p. kres., szamotając się z licznie silniejszym nieprzyjacielem, odpierał atak za atakiem, nie bacząc na straszne znużenie. Załoga nie ma czasu ani zjeść, ani przynajmniej parę godzin się przespąć.

Na innem miejscu:

Heroicznie wprost zachował się dowódca 53-go p. p., pplk. Zörner, który wraz z bohaterskim 53-im p. p. mimo niesłychanego wyczerpania i ogromnych strat (które się obecnie wzmogły przeszło do 300 szeregowych), poniesionych w ciągu 3 dni walki, wytrwał niezłomnie na swem stanowisku, odpierając siedmiokrotne ataki nieprzyjacielskiej piechoty, mając na swoich tyłach XXIII brygadę jazdy sowieckiej.

Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 20 lipca 1920 roku podaje:

Cały dzień wczorajszy nieprzyjaciel atakował gwałtownie nasze pozycje pod Wołoczyskami i Frydrychówką, wprowadzając do akcji kilka pułków piechoty, jazdy, znaczną ilość artylerji i pociągów opancerzo-

nych. Pięciokrotne ataki nieprzyjacielskie, po bohatersku odparł 53-ci p. p. kres.

20 lipca. W ciągu nocy na 20 lipca dowódca XXIV brygady piechoty ze względu na zupełne wyczerpanie się odwodów zarządził cofnięcie linii oporu przedmościa do śródszańca, wobec czego opuszczona została Frydrychówka, linię zaś głównego oporu przeniesiono na wschodni kraniec Wołoczysk.

Czterokrotne w dniu tym ataki nieprzyjacielskie dzięki znakomitemu współdziałaniu 7-ej i 9-ej baterji 12-go pułku artylerji polowej zostały krwawo odparte. Po rozgromieniu jazdy sowieckiej pod Wołczkowcami przez 51-y pułk piechoty i II lwowski bataljon etapowy nieprzyjaciół przypuścił po raz piąty nieudane natarcie na Wołoczyska, kierując równocześnie nowe masy jazdy przez Zbrucz koło Wołczkowic.

Śmiertelnie znużony pułk odparł ostatkami sił wznowione po raz szósty w dniu tym natarcie.

21 lipca. Siła bojowa pułku, nadszarpana jeszcze kilkakrotnymi atakami w dniu 21 lipca, zmniejszyła się bardzo znacznie. Został ciężko ranny ppor. Franciszek Raczek, jako 12 z rzędu oficer 53-go pułku w okresie walk pod Wołoczyskami. Straty w szeregowych dosięgły cyfry 570.

22 lipca. W dniu 22 lipca w myśl zarządzeń dowódcy 12-ej dywizji piechoty pułk miał być zluzowany przez mało dotąd użyty w walce 52-i pułk piechoty, oraz przybyły z odwodu dowództwa 6-ej armji II bataljon 42-go pułku piechoty.

Lecz pułkowi sądzone było jeszcze i w dniu 22 lipca bronić przyczółka, gdyż o godzinie 16 nieprzyjaciół zaatakował I bataljon, przechodząc od strony Wołczkowic przez Zbrucz obok Dorofijówki. O 18 godzinie I bataljon cofnął się na linię wzgórz przed Staromiejszczyzną, nieprzyjaciół zaś obsadził zachodni brzeg Zbrucza, gwałtownie nacierając równocześnie na pozycje 51-go pułku. O godzinie 19 koncentryczne przeciwnatarcie I bataljonu 53-go pułku, II bataljonu 42-go pułku oraz I i II bataljonów 51-go pułku, po zaciętej walce, zakończonej nad ranem 23 lipca, doprowadziło do odwrotu nieprzyjaciela za Zbrucz.

23 lipca. Dopiero dnia 23 lipca o godzinie 20 zluzowane zostały I i III bataljony 53-go pułku piechoty, które przeszły w skład XXIII brygady piechoty, zajmując następujący odcinek: III bataljon od wsi Kokoszyńce do wsi Orzechowce włącznie, na południe od Wołoczysk; I bataljon w odwodzie, w miejscu postoju dowództwa pułku — wieś Turówka; II bataljon pozostał jeszcze, jako odwodowy, w Podwołoczyskach, skąd miał odejść po przy-

byciu na odcinek przyczółka I bataljonu 52-go pułku piechoty. Komendę przyczółka mostowego odebrał od ppłk. Zörnera dowódca 52-go pułku piechoty, ppłk. Oświenciński.

24 lipca. W dniu 24 lipca na nowym odcinku I i III bataljonów poza rzadką wymianą strzałów karabinowych panował względny spokój.

II bataljon brał w tym dniu udział w ciężkich walkach 51-go pułku piechoty z przeciwnikiem, który ponownie przedarł się przez Zbrucz w kierunku na Medyn — Skoryki.

W walce tej wzięła również udział świeżo przybyła kompanja marszowa 53-go pułku pod dowództwem ppor. Szydły.

O godzinie 20 i pół padł przyczółek mostowy Wołoczyska. O godzinie 21 podjazdy nieprzyjacielskie podchodziły już pod Klebanówkę, odległą o 4 kilometry od Kamionek, miejsca postoju dowódcy XXIV brygady piechoty.

53-i pułk, broniąc Wołoczysk od 10 do 23 lipca, nie dopuścił do ich zdobycia.

O bohaterach bitwy pod Wołoczyskami pisze pułkownik Januszajtis, dowódca 12-ej dywizji piechoty:

Dzięki bezprzykładnej śmiałości ppłk. Zörnera 53-i pułk stał się niemal najbitniejszym w dywizji. Kilkunastodniowe boje na przyczółku mostowym — Wołoczyska pod bezpośrednim osobistym dowództwem ppłk. Zörnera zahartowały żołnierzy do tego stopnia, że końcowe epizody tej obrony można śmiało nazwać bohaterskimi. Obrona przyczółka Wołoczyska wraz z zachowaniem się bojowym ppłk. Zörnera na czele 53-go pułku piechoty należeć będzie do najpiękniejszych kart historii wojen polskich...

Przez cały czas obrony Wołoczysk por. Andrzej Skórka, dowódca III bataljonu 53-go pułku, nieustraszonem męstwem, odwagą i zimną krwią świecił przykładem korpusowi oficerskiemu i szeregowym bataljonu, tak że mimo olbrzymich strat, dochodzących do 40 proc. stanu, mimo zabicia lub zranienia prawie wszystkich oficerów bataljon niezłomnie wytrzymał na stanowiskach do końca, kontratakując nieprzyjaciela przy każdej nadarzającej się sposobności...

Naczelny Wódz odznaczył obu bohaterów — ppłk. Aleksandra Zörnera i por. Andrzeja Skórkę — orderem „*virtuti militari*” V klasy.

Juljusz Słowacki, wieszcz narodu polskiego, po nieszczęsnem powstaniu 1831 roku wołał:

*Na Termopilach ja się nie odrażę
Osadzić konia w wąwozowym szlaku,
Bo tam być muszą tak patrzące towarze,
Że serce skruszy wstyd w każdym Polaku...*

Lecz żołnierze 53-go pułku, walczący pod Wołoczyskami, mogą śmiało spojrzeć w oczy hoplitom Leonidasa — swój obowiązek żołnierski spełnili.

Tak zakończono krwawe zapasy, których rezultat nieprzyjacieli odczuł na sobie bezpośrednio, lecz było to zwycięstwo Phyrusowe. Znaczne straty wojsk sowieckich nie były wspólnierne w stosunku do osiągniętego powodzenia.

OD ZBRUCZA POD LWÓW.

Walki pod Seretem (od 25.VII. do 5.VIII. 20 r.). Dnia 25 lipca pułk rozpoczął odwrót na linię Seretu. Bataljon II po wycofaniu się z Podowołoczysk do Supranówki przybył do Kamionek, gdzie otrzymał rozkaz dołączenia do reszty pułku, znajdującego się w rejonie Skalatu, dokąd wycofały się przez Grzymałów I i III bataljony. Odwrót odbył się w porządku bez silnego naporu ze strony nieprzyjaciela, którego przednie straże starły się kilkakrotnie z tylnymi strażami pułku.

Dnia 26 lipca pułk osiągnął linię Seretu, przyczem II bataljon obsadził Łuczki Małe i Bucniów, zaś I i III bataljony, jako odwodowe, zakwaterowały się w Nastasowie.

Korzystając z chwilowego spokoju na odcinku, bataljony rozpoczęły umacnianie linii obronnej, kopiąc rowy strzeleckie.

27 lipca poza ostrzeliwaniem odcinka II bataljonu nieprzyjacieli nie przedsięwziął prawie żadnej akcji bojowej. Zabity został podporucznik Ludwik Sommer, dowódca 11-ej kompanii, jeden z najdzielniejszych oficerów pułku. Dnia 28 lipca I bataljon wykonał przeciwnatarcie na chwilowo opuszczone poprzednio Mikulińce oraz zajął wieś Konopówkę i północną część Ładyczyna.

29 lipca o godzinie 7 nieprzyjacieli natarł na Mikulińce, zajął Ładyczyn i odrzucił I bataljon z Konopówki. Równocześnie rozpoczął natarcie na odcinek II bataljonu od strony Mikuliniec i od wschodu na Czartorję. Wobec ogólnej sytuacji oddziałów dywizji 53-i pułk piechoty zmuszony był do odwrotu aż po wieś Marjanówkę. Celem odzyskania linii Seretu tegoż dnia o godzinie 20 — I i III bataljony natarły na Nastasów oraz zajęły wzgórza na wschód od Nastasowa, zaś II bataljon zajął wzgórza na północny wschód od Nastasowa, nawiązując łączność z 52-im pułkiem piechoty.

Walki te zostały zakończone dopiero 30 lipca wieczorem. Rezultatem ich było odzyskanie linii Seretu. O godzinie 21 i pół

III bataljon obsadził odcinek Krzywki — Mikulińce — Łuczki Małe. 31 lipca dyslokacja pułku na linii Seretu przedstawiała się następująco:

III bataljon — na poprzednio zajmowanych stanowiskach; II bataljon — odcinek Czartorja — Bucniów; I bataljon — jako odwód w Nastasowie.

Po porażce w dniu poprzednim nieprzyjaciel zgrupował świeże siły i o godzinie 20 silniej uderzył na Mikulińce, odrzucając III bataljon na wzgórze na zachodnim skraju Mikuliniec. Przeprowadzone o godzinie 23 wspólnymi siłami I i III bataljonów przeciwnatarcie doprowadziło do odzyskania Mikuliniec.

O akcji tej podaje komunikat Sztabu Generalnej z dnia 3 sierpnia 1920 roku:

Na Serecie w okręgu Mikuliniec oddziały nasze toczą bitwę z nieprzyjacielem, który za wszelką cenę dąży do przerwania się na zachód. Brawurowa kontrakcja, osobiście prowadzona przez płk. Januszajtisa, rozwija się nadal pomyślnie...

W ciągu dnia 1 sierpnia nieprzyjaciel kilkakrotnie nacierał na odcinku Mikulińce — Łuczki Małe — Czartorja, usiłując sforsować Seret. Dopiero trzecie z rzędu natarcie nieprzyjacielskie, wykonane wielokrotnie przeważającymi siłami, zdołało przełamać opór walecznych obrońców i zmusiło III bataljon do wycofania się z Mikuliniec do wsi Marjanka, gdzie cofnął się także I bataljon. Bataljon II, zaatakowany od strony Czartorji i zagrożony z południa, wycofał się na wzgórze między Marjanką a Seredynką.

W ostatnich dniach pułk poniósł ciężkie straty. Między innymi polegli śmiercią walecznych ppor. Wilhelm Suchoń z 3-ej kompanji karabinów maszynowych oraz bohaterski dowódca 9-ej kompanji, ppor. Stanisław Janik.

W nocy z 1 na 2 sierpnia uplanowano na dzień 2 sierpnia przeciwnatarcie ze współdziałaniem czołgów, wobec czego pułk niezwłocznie zajął pozycję wyjściową przed wsią Marjanka, wchodząc w skład 3-ej grupy uderzeniowej 12-ej dywizji piechoty w kierunku na Nastasów.

Rozpoczęte o godzinie 12 natarcie doprowadziło w 2 godziny później do zajęcia Nastasowa, skąd przejściowo na skutek silnej kontrakcji oddziały pułku wycofały się na zachodni skraj wsi. Powtórne natarcie o godzinie 17 i pół po zdobyciu Nastasowa odrzuciło nieprzyjaciela aż do Konopówki. Równocześnie grupa mjr. Sadowińskiego wraz z 3-ą kompanją 1-go pułku czołgów doszła aż do Mikuliniec, zdobywając je szturmem. O godzinie 21

II i III bataljony obsadziły wzgórze na wschód od Nastasowa, nawiązując łączność z 52-im pułkiem w Chatkach.

Bataljon I pozostał w Nastasowie.

Podczas ciężkich walk o Nastasów poległ bohaterską śmiercią por. Ludwik Rawicki.

Rozpoczęta dnia poprzedniego akcja w dniu 3 sierpnia przybrała rozmiary zaciętej bitwy. Szczególnie silnie oparł się nieprzyjaciół na linii Czartorja — Konopówka i Ładyczyn — Warwaryńce, działając silną artylerią po obu stronach Seretu.

W dalszym ciągu akcji pułk natarł na Czartorję, którą zdobył przy współudziale I bataljonu 51-go pułku, biorąc kilkudziesięciu jeńców, jeden samochód pancerny, który z powodu niemożności uprowadzenia został wrzucony przez żołnierzy do Seretu.

Dnia 4 sierpnia na odcinku Ostrów — Warwaryńce, nieprzyjaciół został ostatecznie zmuszony do wycofania się za Seret.

Tak zakończyła się trzydniowa bitwa w rejonie Nastasów — Mikulińce.

Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 4 sierpnia 1920 roku podaje:

Bohaterskie oddziały 12-ej dywizji piechoty pod dowództwem раннего ppłk. Januszajtisa brawurowym szturmem zdobyły Mikulińce, wyrzucając ostatecznie w tym rejonie bolszewików za Seret. W akcji tej wybitną rolę z naszej strony odegrały czołgi. O rozmiarach klęski bolszewickiej w tym rejonie można sądzić z faktu, że na polu boju znaleziono przeszło 1600 trupa.

Odwrót z nad Seretu. Dnia 5 sierpnia o godzinie 6 większy oddział jazdy sowieckiej w sile 500—600 szabel przedarł się z południa wzdłuż rzeki Strypy na tyły frontu 12-ej dywizji piechoty i napadł na tabory I i III bataljonów, znajdujące się w Kupeczyńcach, zniszczył most, łączący Kupeczyńce z Denysowem, oraz przez drugi most usiłował przedrzeć się na zachodnią stronę Strypy. Waleczna wszakże obsługa taborów II bataljonu, stojących w Denysowie, pod dowództwem sztabowego sierżanta Józefa Śrona broniła mostu aż do czasu nadejścia pociągu pancernego „Piłsudczyk“, z którym wspólnie zdołała utrzymać przejście przez Strypę. Była to jedyna droga odwrotu dla cofającego się pułku, który o godzinie 7 pod silnym naporem nieprzyjaciela z frontu i ze skrzydeł rozpoczął odwrót z linii Seretu przez wieś Marjanek i górę św. Mateusza w kierunku Kupeczyniec. O godzinie 12 na drodze odwrotu pułk zaatakował Kupeczyńce, uwalniając je od jazdy nieprzyjacielskiej, oraz utworzył na wschodnim brzegu

Strypy przyczółek mostowy Kupeczyńce, obsadzony przez II bataljon. Bataljony I i III zajęły Denysów.

Sztabowy sierżant Józef Śron za to, iż:

pomimo przeważających sił nieprzyjacielskich bronił mostu na Strypie przed spaleniem, przez co ułatwił wycofanie się pułku w zupełnym porządku ze wschodniego brzegu rzeki Strypy

został odznaczony orderem „*virtuti militari*” V klasy.

Walki nad Strypą. W dniu 6 sierpnia rano dyslokacja pułku zmieniła się o tyle, że III bataljon obsadził odcinek od Denysowa do wsi Płotycze. O godzinie 16 — III bataljon wycofał się z Kupczyniec i obsadził zachodni brzeg Strypy. Wieczorem tegoż dnia nieprzyjaciel zajął Kupeczyńce i wzgórza na wschodnim brzegu Strypy, zachował się jednakże biernie, ściągając widocznie swoje siły. W dniu 7 sierpnia pułk został zmieniony przez 51-y pułk i pomaszerował na skrajny południowy odcinek 12-ej dywizji piechoty, gdzie w dniu 9 sierpnia II bataljon obsadził odcinek na zachodnim brzegu Strypy od lasu na północ od wsi Polesinki, gdzie nawiązał łączność z oddziałami armii generała Pawlenki — dalej na północ, przez wsie Zarwanica — Wiśniowczyk — Hajworonka, aż do folwarku na południe od Burkanowa. Bataljon III zajął odcinek od folwarku Burkanów, dalej na północ przez Lachówkę — Złotniki do wsi Iszczków, gdzie nawiązana została łączność z 54-y pułkiem. Bataljon I pozostał w odwodzie w miejscu postoju dowództwa pułku w Michałowce. Do Michałówki przybyły też wcielone do pułku resztki I bataljonu 138-go pułku piechoty¹⁾. Nieprzyjaciel obsadził niewielkimi siłami wzgórza na wschodnim brzegu Strypy i zachowywał się dość biernie, poprzestając na ostrzeliwaniu odcinka ogniem artylerji i karabinów maszynowych. Dopiero 16 sierpnia o godzinie 1 i pół nagłym wypadem przez Strypę zajął wieś Hajworonkę, skąd jednakże o godzinie 5 silnym przeciwnatarciem 7-ej i 8-ej kompanij, poprzedzonym skutecznym ogniem 8-ej baterji 12-go pułku artylerji polowej, został odrzucony na wschodni brzeg Strypy, pozostawiając w rękach zwycięsców 45 jeńców, z czego 18 rannych, oraz jedną taczankę i znaczną ilość amunicji.

Na odcinku III bataljonu patrole i podjazdy nieprzyjacielskie próbowały przejść przez most pod Złotnikami. Wysunięta

¹⁾ Bataljon rezerwowy I/138-go p. p., sformowany w Przemyśle przez bataljon zapasowy 38-go p. p. odszedł na front w dniu 23 lipca 1920 roku, skierowany do Podwoleczysk celem wzięcia udziału w obronie przyczółka. Przybył na front już po opuszczeniu Wołoczysk, brał udział w walkach pod Czarną Karczmą (Miodobory), Tarnopolem (Zagrobela), Chodackowem. Ze względu na znaczne straty 53-go pułku piechoty został doń wcielony, jako uzupełnienie.

przed most placówka 10-ej kompanji 53-go pułku w sile 5 szeregowych z szeregowcem Janem Irlą na czele silnym ogniem nie dopuściła do przejścia mostu i zmusiła kilkakroć silniejsze patrole do odwrotu. Za waleczne zachowanie się w obliczu nieprzyjaciela szeregowiec Jan Irla został odznaczony orderem „*virtuti militari*” V klasy.

Tegoż dnia o godzinie 10 na podstawie rozkazu dowódcy 12-ej dywizji piechoty pułk opuścił linię rzeki Strypy, maszerując w kolumnie dywizyjnej przez Mużylów — Posuchów na Brzeżany. Marsz ten był początkiem odwrotu pod Lwów.

Odwrot pod Lwów. Odwrot z nad linii rzeki Strypy wywołany był ogólnem położeniem na froncie przeciwsowieckim, a zwłaszcza przerwaniem się kawalerji Budiennego przez Busk na Lwów. Odwrot odbył się sprawnie, gdyż już w pierwszym dniu dokonano zręcznego oderwania się od nieprzyjaciela, początkowo zdezorientowanego ruchami oddziałów 12-ej dywizji piechoty. Lecz marsz, ze względu na wyczerpanie tak fizyczne, jak moralne, odbył się w warunkach nadzwyczaj trudnych. W dodatku znaczny brak obuwia dawał się bardzo we znaki przy forsownych marszach, dochodzących do 50 km na dobę.

Wiadomości o cofaniu się polskich armij północnych pod Warszawę, o przerwaniu się jazdy sowieckiej na Stryj, powodowały u słabszych jednostek zupełną apatię. Dzięki jednak niesłabnącej energii dowódców został utrzymany wśród szeregów dobry duch, niezmacony nawet zupełnem odcięciem 12-ej dywizji piechoty w ostatnich dniach odwrotu przez armje sowieckie, posuwające się z kierunku północno-wschodniego na Lwów, kiedy to łączność z dowództwem 6-ej armji utrzymywała się tylko przy pomocy lotników.

Brzeżany, Dunajów, Przemyślany — oto kolejne etapy odwrotu, zakończonego w miejscowości Romanów, odległej około 50 km od Lwowa.

Walki osłonowe pod Lwowem, nad Gniłą Lipą, w rejonie Swirza, Przemyślan i pod Gologórami. W dniu 22 sierpnia 1920 roku w związku z zadaniem dywizji przywrócenia linii rzeki Bugu — Gniłej Lipy pułk rozpoczął z Romanowa akcję w kierunku na Kamienną Górę i Świrz, mając z kolei na celu zajęcie Przemyślan. Dnia 24 sierpnia pułk zdobył nocnym wypadem wieś Czupernosów, co oswobodziło drogę do Przemyślan. Jednakże na linii wzgórz, na wschód od Przemyślan, nieprzyjaciół przeważającymi siłami stawiał silny opór, a wykorzystując kotlinowe położenie Przemyślan, do których w międzyczasie wprowadzony został nie tylko cały pułk z taborami, lecz i brygada jazdy, operująca w po-

bliżu, rozpoczął w południe dnia 25 sierpnia ostrzeliwanie Przemyślan silnym ogniem artyleryjskim i karabinów maszynowych, a równocześnie zdążył do wykonania ruchu, okrążającego Przemyślany, by zamknąć jedyną drogę odwrotu na Kopań — Romanów. Odwrót został przeprowadzony w zrozumiałym zamieszaniu, dzięki stłoczeniu na jednej drodze większej masy piechoty, taborów i kawalerji poniesiono znaczne straty, wyrządzone morderczym ogniem zgrupowanej nieprzyjacielskiej artylerji. Śmiercią bohaterską poległ tu por. Marjan Saranecki, dowódca 5-ej kompanji, w chwili gdy osobiście ustawiał karabin maszynowy, chcąc wstrzymać ogniem rozwijającą się do szarży kawalerję nieprzyjacielską.

Pojedynczo cofające się oddziały pułku zostały zebrane 27 sierpnia w Stanimirzu i obsadziły linię na wschód od tej miejscowości, zaś II bataljon przeprowadził wypad na Kopań i zajął tę miejscowość, biorąc do niewoli kilkunastu jeńców.

Podczas odwrotu z Przemyślan odznaczył się st. szer. Władysław Jórek, który, jako łącznik II bataljonu, nie bacząc na huraganowy ogień artylerji i karabinów maszynowych, przenosił rozkazy i meldunki dowódcy II bataljonu, za co odznaczony został orderem „*virtuti militari*” V klasy.

Dnia 31 sierpnia pułk, przesunięty na odcinek na północ od toru kolejowego Lwów — Brzeżany, zajął miejscowości Unterwalden i Łahodów, posuwając się w kierunku na Gologóry. Dnia 2 września dyslokacja pułku ustaliła się następująco: I bataljon zajął Łonie, II bataljon obsadził linię starych okopów austriackich przed Gologórami, III bataljon — Lipowce.

Dnia 3 września o godzinie 6 nieprzyjaciół, korzystając z mgły porannej i dość znacznej luki między 53-im i 52-im pułkami piechoty, wdarł się do miejscowości Łonie, gdzie spostrzeżono go przed stanowiskami artylerji. Dzięki bohaterskiemu zachowaniu się oddziału osłony artylerji, kompanji technicznej pułku udało się w zaciętej walce wręcz wyrzucić przeciwnika ze wsi aż do folwarku Teretorówka, skąd skutecznem przeciwnatarciem III bataljonu został odepchnięty na swe poprzednie stanowiska. Straty kompanji technicznej i III bataljonu były bardzo ciężkie, gdyż wynosiły 10 zabitych i 31 rannych. W dniu tym, jak również i 4 września, nieprzyjaciół kilkakrotnie ponawiał swe natarcia z okolic Zaskkowa, zawsze odpierany przez dzielny III bataljon.

W dniach 5 i 6 września I bataljon stoczył z przeważającymi siłami przeciwnika ciężkie walki, w czasie których poległ ppor. Alojzy Mackiewicz z 2-ej kompanji oraz zginął podch. Edward Stoklasa.

Dnie 7 do 10 września poza drobnymi utarczkami patroli minęły stosunkowo spokojnie.

Na skutek zegrupowania oddziałów w związku z planowaną w połowie września ofensywą 6-ej armji 11 września pułk został zmieniony przez oddziały VII brygady piechoty (14-y pułk piechoty) i udał się marszem pieszym do Przemyślan. I bataljon załadował w Korowicach, reszta zaś pułku w Przemyślanach, poczem transporty kolejowe pułku odjechały przez Mikołajów — Lwów — Chodorów do miejscowości Psary, gdzie pułk wylądował się dnia 12 września.

Walki pod Knihinicami nad Świrzem. Bezzwłocznie po wylądowaniu w Psarach w godzinach popołudniowych pułk zajął Knihinice, udając się dalej w kierunku Rohatyna i zakwaterował w nocy z dnia 12 na 13 września w folwarku Garbki. W ciągu nocy nieprzyjaciół udało się podsunąć się bardzo blisko do folwarku Garbki oraz oddziałami kawalerji zajął wzgórze 287, przy drodze Rohatyn — Knihinice i trygonometr 354 — Mogiłka, chcąc widocznie odciąć drogę odwrotu zgrupowanemu w folwarku Garbki pułkowi i znajdującemu się w pobliżu II dywizjonowi 12-go pułku artylerji polowej.

Nad ranem 13 września przeciwnik rozpoczął ostrzeliwanie folwarku silnym ogniem artyleryjskim, szykując równocześnie oddziały kawalerji do szarży. W samym początku ostrzeliwania skutkiem eksplozji granatu w budynku folwarcznym, gdzie znajdowali się oficerowie II bataljonu, 5 z nich zostało rannych, a między innymi dzielny ppor. Stanisław Korolewicz, dowódca 7-ej kompanji, który później zmarł w szpitalu z otrzymanych ran. Pułk zmuszony był do rozwijania się pod gęstym ogniem nieprzyjaciela, kompanja zaś 8-a brawurowem natarciem spędziła kawalerję nieprzyjacielską ze wzgórza 287, udając się potem na trygonometr 354 — Mogiłka celem osłonięcia lewego skrzydła pułku. W godzinach popołudniowych pułk obsadził przyczółek mostowy Knihinice nad rzeką Świrz na wzgórzach, okalających od wschodu Zagórze Knihinićkie. W ciągu dnia 14 września nieprzyjaciół kilkakrotnie próbował bezskutecznie nacierać na odcinek II bataljonu.

Ofensywa wrześniowa, zajęcie Rohatyna, sforsowanie rz. Narajówki, Złotej Lipy — zajęcie Tarnopola. W związku z rozpoczynającą się ofensywą 6-ej armji dnia 15 września pułk wyruszył do natarcia przez Smerglówą — Sowoniec na Rohatyn, który został zajęty w godzinach wieczornych. Po krótkim odpoczynku pułk ruszył dalej w kierunku rzeki Narajówki wzdłuż toru kolejowego Rohatyn — Podwysokie. W nocy śmiało natarciem kom-

panij 5-ej i 8-ej zostały zdobyte stacje kolejowe Putiatyńce i Puków, gdzie zaskoczono i wzięto do niewoli placówkę nieprzyjacielską z karabinem maszynowym. W dniu 16 września pułk zajął Podwysokie, sforsował Złotą Lipę i, maszerując dalej na Litiatyn — Kozową — Budylów — Taurów — Jeziernę, nie natrafiając prawie nigdzie na opór nieprzyjaciela, w dniu 20 września zajął Tarnopol, organizując tam przyczółek mostowy, który obsadzał do końca września 1920 roku.

WYMARSZ PUŁKU NA LINJĘ DEMARKACYJNĄ I ODEJŚCIE DO POKOJOWEGO GARNIZONU.

Dnia 30 września pułk wyruszył do Satanowa z zadaniem utworzenia kordonu na linji rzeki Zbrucz. Po ukończeniu tych czynności pułk 14 października przeszedł w rejon Skalat — Ostapie, gdzie pełnił służbę kordonową.

W maju 1921 roku pułk został skoncentrowany w Brzeżanach. W związku z ustaleniem siedziby pokojowej pułku dnia 22 grudnia 1921 roku pułk został przeniesiony do Stryja.

ŚWIĘTO PUŁKOWE.

Jako święto pułkowe, został ustalony i zatwierdzony dzień 20 lipca, rocznica największego wysiłku bojowego pułku podczas obrony przyczółka mostowego „Wołoczyska“ w 1920 roku.

CHORĄGIEW PUŁKOWA.

Dnia 23 marca 1921 roku w Tarnopolu pułk otrzymał z rąk ówczesnego Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, pamiątkową chorągiew, ofiarowaną w roku 1919 przez mieszkańców miasta włoskiego Chivasso, tworzącej się tam jednostce wojskowej polskiej pod nazwą „Pułku imienia Zawiszy Czarnego“. Pułk ten następnie został wcielony do szeregów 11-go pułku strzelców Armji Generała Hallera.

Przepisową chorągiew ofiarowało pułkowi miasto Stryj. Uroczyste jej poświęcenie oraz odsłonięcie pomnika żołnierzy 53-go pułku piechoty strzelców kresowych, poległych na polu chwały w latach 1918 — 1920, odbyło się w Stryju dnia 19 września 1925 roku.

Uroczystości tej z ramienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przewodniczył generał dywizji Osiński, poświęcenia zaś dokonał biskup polowy, ks. Stanisław Gall.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN 53-go PUŁKU
STRZELCÓW KRESOWYCH.

Oficerowie:

- | | |
|-------------------------------|-------------------------------|
| 1. ppor. Cyndler Tomasz | 11. ppor. Mackiewicz Alojzy |
| 2. pdch. Dzielski Stanisław | 12. ppor. Przybyszewski Piotr |
| 3. ppor. Haas Bronisław | 13. por. Rawicki Ludwik |
| 4. ppor. Heine Bolesław | 14. ppor. Ruściński Adolf |
| 5. ppor. Janik Stanisław | 15. por. Saranecki Marjan |
| 6. ppor. Kolberg Stanisław | 16. kpt. Serwaczyński Henryk |
| 7. ppor. Korolewicz Stanisław | 17. ppor. Sommer Ludwik |
| 8. ppor. Lewicki Zygmunt | 18. ppor. Suchoń Wilhelm |
| 9. ppor. Lewinger Herman | 19. pdch. Ząbek Tadeusz |
| 10. pdch. Machowicz Bolesław | |

Szeregowi:

- | | |
|-------------------------------|-----------------------------------|
| 1. szer. Arszyński Czesław | 31. szer. Faukiewicz Jan |
| 2. szer. Auguścik Michał | 32. szer. Fiedorczuk Stanisław |
| 3. szer. Baranowski Józef | 33. szer. Fonczyk Józef |
| 4. szer. Barański Antoni | 34. szer. Frelak Jan |
| 5. szer. Bednarczyk Władysław | 35. szer. Frenkel Chaim |
| 6. szer. Bednarski Feliks | 36. szer. Furman Paweł |
| 7. szer. Bejda Aleksander | 37. szer. Gajda Stanisław |
| 8. szer. Biały Jan | 38. szer. Gegotek Adam |
| 9. st. szer. Bieryt Andrzej | 39. szer. Gerek Józef |
| 10. szer. Bodych Wacław | 40. szer. Goldstejn |
| 11. szer. Bryła Walenty | 41. szer. Goldryk Władysław |
| 12. szer. Buczyński Bolesław | 42. szer. Gorzkowski Kazimierz |
| 13. st. szer. Bugaj Leon | 43. st. szer. Graczyk Jan |
| 14. szer. Bujar Antoni | 44. szer. Graczykowski Franciszek |
| 15. szer. Buła Marjan | 45. szer. Gregor Władysław |
| 16. szer. Burkowski Antoni | 46. szer. Grzelak Antoni |
| 17. kpr. Capek Józef | 47. szer. Grzybowski Walenty |
| 18. plut. Chachula Jan | 48. szer. Gugulski Władysław |
| 19. szer. Ciak Marcin | 49. szer. Gurkowski Feliks |
| 20. szer. Czajka Jan | 50. szer. Guzy Bronisław |
| 21. kpr. Czyżykiewicz Marjan | 51. szer. Hofman Tomasz |
| 22. szer. Dąbrowski Roch | 52. szer. Hybszer Ludwik |
| 23. kpr. Damek Antoni | 53. szer. Irla Jan |
| 24. szer. Depka Jan | 54. szer. Jakubczak Jakób |
| 25. szer. Dobosz Tomasz | 55. szer. Jakubowicz Jan |
| 26. szer. Drabek Antoni | 56. st. szer. Jamrogowicz Jan |
| 27. szer. Drabicki Jan | 57. szer. Jamrozy Jan |
| 28. szer. Drozdowski Józef | 58. plut. Janeczko Antoni |
| 29. szer. Dykowski Józef | 59. sierż. Janik Jan |
| 30. szer. Dyrda Piotr | 60. szer. Janik Piotr |

61. st. szer. Janisz Władysław
62. szer. Jonakowski Władysław
63. szer. Junak Karol
64. szer. Jurkiewicz Szczepan
65. szer. Kachowicz
66. szer. Kaczmarczyk Antoni
67. szer. Kempski Ludwik
68. st. sierż. Keblerz Piotr
69. plut. Klaczkowski Antoni
70. szer. Klein Abraham
71. szer. Klonowski Władysław
72. szer. Kłosiński Franciszek
73. kpr. Koczera Grzegorz
74. szer. Konik Stanisław
75. szer. Korbut Stefan
76. szer. Kosiński Franciszek
77. szer. Kostrzeba Józef
78. szer. Kosyk Wacław
79. szer. Kowalik Władysław
80. st. szer. Krawczyk Józef
81. szer. Krajewski Józef
82. szer. Kubalik Stanisław
83. st. szer. Kucharczyk Władysław
84. sierż. Kucharski Ludwik
85. kpr. Kukliński Jan
86. szer. Kurzawa Jan
87. szer. Lachowski Feliks
88. szer. Lepiarz Teodor
89. st. szer. Lewandowski Stefan
90. szer. Libner Antoni
91. szer. Lis Leon
92. szer. Lis Stanisław
93. szer. Litewiak Wincenty
94. kpr. Lorentz Wojciech
95. szer. Łaciński Józef
96. szer. Łapka Jan
97. szer. Łosiak Stanisław
98. szer. Łyduch Czesław
99. kpr. Łyskawka Antoni
100. st. szer. Majer Bolesław
101. szer. Manka Stanisław
102. szer. Marczak Stanisław
103. szer. Marszałek Antoni
104. szer. Matysiak Franciszek
105. szer. Mazur Michał
106. szer. Michałkowski Edward
107. szer. Michnowski Antoni
108. szer. Misiak Władysław
109. plut. Mrowiec Józef
110. kpr. Mróz Stanisław
111. szer. Musiałowski Szymon
112. szer. Muzyk Michał
113. szer. Nepelski Cyryl
114. szer. Nicer Bronisław
115. szer. Niewojewski Józef
116. kpr. Nowak Józef
117. kpr. Oczkowiec Franciszek
118. szer. Okurzały Wojciech
119. kpr. Olbert Stanisław
120. szer. Ordynans Chaim
121. szer. Ozimski Marceł
122. szer. Ożug Jan
123. szer. Pacholarz Florjan
124. szer. Paleczka Karol
125. kpr. Pasierb Piotr
126. szer. Pawelec Andrzej
127. szer. Pawlik Władysław
128. szer. Paż Andrzej
129. szer. Penkala Władysław
130. sierż. Pelczar Antoni
131. szer. Pelka Kazimierz
132. szer. Piaszczyński Stanisław
133. st. szer. Piekarz Aleksander
134. szer. Piotrowski Michał
135. szer. Platkiewicz Dawid
136. szer. Podstawek Antoni
137. szer. Poltorak Antoni
138. szer. Pragłowski Józef
139. szer. Prygiel Józef
140. szer. Przybylski Jan
141. szer. Przybyła Ludwik
142. szer. Purcha Michał
143. szer. Rejsa Wincenty
144. szer. Rejsner Franciszek
145. szer. Rogala Franciszek
146. szer. Rogowski Władysław
147. szer. Rogulski Antoni
148. szer. Rudnicki Jan
149. szer. Rybeczko Florjan
150. szer. Salewski Roman
151. st. szer. Sikora Antoni
152. szer. Sedyniak Marcin
153. szer. Skora Tadeusz
154. szer. Śliwowski Stanisław
155. szer. Sojka Paweł
156. szer. Sodel Jan
157. szer. Sokołowski Jan
158. szer. Sokołowski Józef
159. plut. Śpiewak Michał
160. szer. Stanik Jan
161. szer. Stankiewicz Mikołaj
162. szer. Stobiecki Franciszek

163. szer. Strycharezyk Stanisław
 164. szer. Surdy Władysław
 165. szer. Surmiak Michał
 166. szer. Szak Jan
 167. szer. Szyller Gustaw
 168. kpr. Szymańczyk Tomasz
 169. szer. Tabaka Jan
 170. szer. Taśnik Stanisław
 171. kpr. Tluszczak Michał
 172. szer. Tomaszewski Michał
 173. st. szer. Trojanek Bolesław
 174. szer. Tyburezyk Jan
 175. szer. Wacholek Władysław
 176. plut. Wachuła Jan
 177. szer. Wantuch Antoni
 178. szer. Wawrzyczuk Mikołaj
 179. szer. Walczak Michał

180. szer. Weislo Stanisław
 181. st. szer. Welna Walenty
 182. szer. Więckowski Wincenty
 183. szer. Wierzechowski Wincenty
 184. szer. Wilk Antoni
 185. szer. Wilk Paweł
 186. szer. Wójcik Jan
 187. szer. Wójcik Stanisław
 188. szer. Wojdas Antoni
 189. szer. Wojdat Antoni
 190. szer. Wojtala Jan
 191. szer. Zając Józef
 192. kpr. Zaorski Franciszek
 193. szer. Zasada Jan
 194. szer. Zep Stanisław
 195. szer. Zofiński Józef
 196. szer. Zytman Eler

Na ogół pułk stracił zabitych i zmarłych około 360 szeregowych, lecz reszta nazwisk, niestety, nie jest znana.

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO „VIRTUTI MILITARI” V KLASY.

1. sierż. Borek Aleksander
 2. st. sierż. Czuja Wojciech
 3. chor. Góra Leon
 4. ś. p. ppor. Haas Bronisław
 5. ś. p. ppor. Janik Stanisław
 6. st. szer. Jórek Władysław
 7. ś. p. szer. Irla Jan
 8. kpr. Kaczmarek Ignacy
 9. kpt. Klimczyk Karol
 10. st. szer. Kmiołek Jan
 11. kpt. Kozak Władysław
 12. st. sierż. Olszański Michał

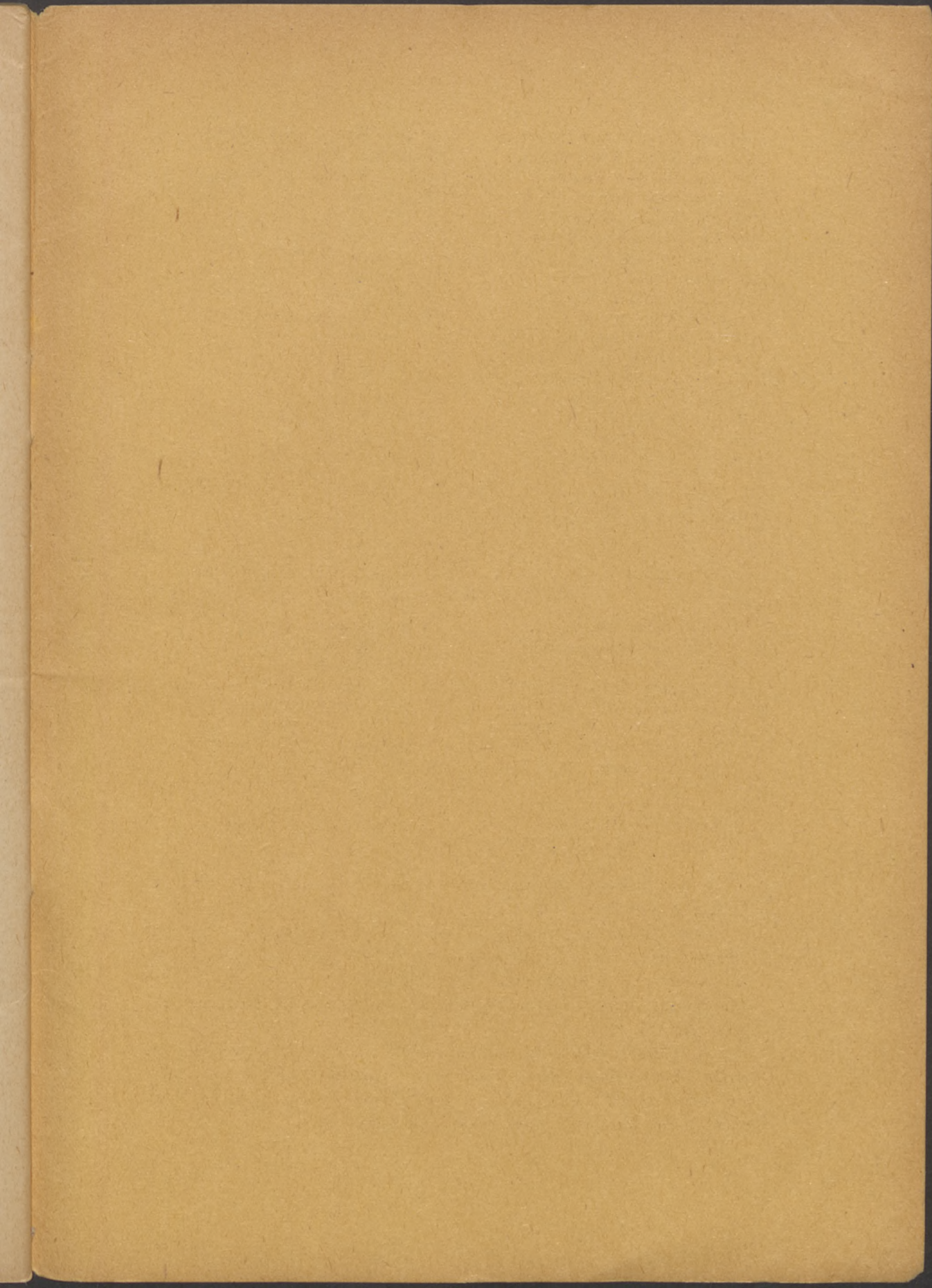
13. por. Piskozub Paweł
 14. st. sierż. Rączka Jan
 15. szer. Róg Jan
 16. ś. p. kpt. Serwaczyński Henryk
 17. por. Skórka Andrzej
 18. st. sierż. Śron Józef
 19. st. szer. Staszczak Michał
 20. plut. Szpila Franciszek
 21. ś. p. st. szer. Szymańczyk Tomasz
 22. sierż. Wilk Marjan
 23. pplk. Zörner Aleksander

Odznaczonych „krzyżem walecznych” zostało: 24 oficerów, 53 szeregowych.

Za walki z Ukraińcami w Małopolsce wschodniej w 1919 roku odznaczonych zostało „francuskim krzyżem wojennym” (Croix de Guerre) — 6 oficerów i 21 szeregowych (między innymi por. Jan Kiswa, por. Franciszek Kubala, ppor. Józef Kaźmierczyk, ppor. Adwent).

Za walki oddziałów partyzanckich na froncie włoskim przeciwko Austriakom odznaczeni zostali „włoskim srebrnym medalem waleczności i wstążką” — por. Paweł Piskozub, sierż. Antoni, ppor. Marjan Charkowski i por. Szalagan.





313242 9-

Biblioteka Główna UMK



300022316993

29.XI 00

134088,

313247 9-

Biblioteka Główna UMK



300022316993

29.XI.00

134088,

